

CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LV NR 23

WARSZAWA, DNIA 4 CZERWCA 1972 R.

CENA 80 GR

DO NAUCZYCIELI — WYCHOWAWCÓW WSZYSTKICH CZŁONKÓW ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

KOLEŻANKI I KOLEDZY!

Wszelchny rozwój społeczno-gospodarczy, powodzenie rewolucji naukowo-technicznej, rozkwit kulturalny kraju, potęga naszej Ojczyzny — jej miejsce w świecie dziś i jutro — pozostają w ścisłym związku ze sprawnym funkcjonowaniem systemu oświatowego z wynikami naszej pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Szeroki, perspektywiczny program dalszego rozwoju oświaty w naszym kraju wytyczyła uchwała VI Zjazdu PZPR. Nakreślona w niej została wizja przyszłej szkoły w Polsce: nowoczesnej, sprawnie zarządzanej i kierowanej, właściwie spełniającej swe zadania dydaktyczne i wychowawcze, stale poszukującej doskonalszych metod pracy. Będzie to szkoła, dająca całej młodzieży wykształcenie średnie, otwierająca najszerszym szerokie możliwości zdobywania dyplomów wyższych uczelni i tytułów naukowych.

Dalszemu wszechstronnemu rozwojowi oświaty i nauki oraz prawidłowemu funkcjonowaniu systemu wychowawczego służy Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela oraz decyzja Rady Ministrów zawarta w rozporządzeniu z dnia 27 kwietnia 1972 roku w sprawie uposażenia pracowników oświaty i nauki.

U podstaw tych aktów normatywnych legło uznanie doniosłości społecznej funkcji szkoły i nauczyciela. Ich myślą przewodnią jest podniesienie rangi zawodu nauczycielskiego oraz autorytetu każdego pracownika oświaty i nauki.

Historyczne znaczenie Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela wpływa przede wszystkim z tego, że regulując nabrzmiałe, nie rozwiązane od lat problemy, stwarza ona jednocześnie warunki do podnoszenia poziomu pracy szkół i placówek oświatowo-wychowawczych oraz rezultatów pracy każdego nauczyciela.

KOLEŻANKI I KOLEDZY!

Środowisko nasze w pełni zaaprobowало program rozwoju oświaty i nauki, sformułowany w uchwale VI Zjazdu PZPR. Z zadowoleniem powitaliśmy Kartę Praw i Obowiązków Nauczyciela.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, zebrany na posiedzeniu plenarnym w dniu 24 maja 1972 roku, zwraca się do wszystkich Nauczycieli-Wychowawców, do wszystkich Członków ZNP z apelem o wzmoczenie wysiłku w pracy nad socjalistycznym wychowaniem dzieci i młodzieży.

Niech naszą odpowiedzialnością na korzystne decyzje partii i rządu, ich troskę o sprawy nauczycieli i wychowawców — będzie wyjątkowa, coraz lepsza praca dydaktyczna i wychowawcza! Szukajmy rezerw w podnoszeniu własnych kwalifikacji, w nieustannym doskonaleniu swego warsztatu dydaktycznego, we wzbogacaniu form i metod oddziaływania wychowawczego!

Wyposażajmy młodzież w gruntowną wiedzę, uczymy ją pracy i szacunku dla pracy, służby krajowi i społeczeństwu na każdym stanowisku. Niech każda szkoła i placówka oświatowo-wychowawcza będzie wzorem dobrej działalności pedagogicznej. Niech nasz osobisty autorytet opiera się na trwałych fundamentach: rzetelnej wiedzy, zaangażowaniu społecznym i wysokich walorach moralnych. Pracujmy z myślą, że trudna, lecz zaszczytna służba społeczeństwu jest naszym obowiązkiem i przywilejem.

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Warszawa, dnia 24 maja 1972 r.

PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP

Obradowało w Warszawie w dniu 24 maja bieżącego roku. Pracowite to były obrady, a ich plon, ze względu na szeroki wachlarz poruszanych problemów, zainteresuje zapewne każdego bez wyjątku pedagoga. Przygotowane dla członków plenum materiały, jak też wygłoszone referaty, orientowały w kierunkach prac prowadzonych zarówno przez organizację związkową, jak i resorty, którym podlega szkolnictwo, nauka, technika i wychowanie.

W obradach plenum, którym przewodniczył prezes ZG ZNP — **Marian Walczak**, udział wzięli nowo powołani ministrowie: **Jan Kaczmarek** — minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki oraz **Jerzy Kuberski** — minister oświaty i wychowania. Wśród zaproszonych gości był również sekretarz CRZZ — **Wiesław Adamski**. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe reprezentował kierownik Wydziału Oświaty i Kultury NK ZSL — **Ludwik Maceczek**, CK SD — kierownik Zespołu Społeczno-Zawodowego, **Bronisław Basza**.

Program obrad plenarnych Zarządu Głównego obejmował trzy grupy spraw:

— ocena przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniskach, oddziałach i radach zakładowych;

— program działalności ZNP w zakresie wczasów i lecznictwa na lata 1972—1975;

— program działania resortów: oświaty i wychowania oraz nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, również na okres bieżącej pięcioletki.

Plenum przyjęło także złożone przez sekretarza ZG — **Władysława Wawrzynowskiego**, sprawozdanie finansowe ZNP za rok

1971, akceptując kierunki polityki Związku w tym zakresie.

Z oceną kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniskach zapoznał zebranych prezes **Marian Walczak**. W wystąpieniu swym nawiązał on do decyzji, jakie w ostatnim czasie podjęte zostały przez partię i rząd; decyzje te w sposób zasadniczy podnoszą na najwyższy poziom rangę oświaty i wychowania, a także prestiż zawodu nauczycielskiego i są niezwykle korzystne dla dalszego rozwoju narodowej edukacji (tekst wystąpienia prezesa **Mariana Walczaka** podajemy na stronie 3).

Z aplauzem przyjęli członkowie plenum wystąpienia ministra **Jana Kaczmarka** i ministra **Jerzego Kuberskiego**. Mówcy zaprezentowali program działania obu resortów na lata 1972—1975. Wewnątrz numeru podajemy obszernie fragmenty wystąpienia ministra **J. Kuberskiego**, gdyż — jak sądzimy — zapowiedziane na plenum kierunki prac i reform, jakie zostaną podjęte przez resort, zainteresują wszystkich: nauczycieli szkół różnych typów, wychowawców, pracowników administracji szkolnej, nauczycieli studiujących, działaczy związkowych i oświatowych. W następnym numerze podamy tekst wystąpienia ministra **Jana Kaczmarka**.

Charakter działalności wczasowej i leczniczej ZNP oraz zadania Związku i resortu w tej dziedzinie zreferował wiceprezes ZG — **Tadeusz Toczek**. Do tematu tego wrócimy w następnym numerze.

Uroczystym akcentem obrad plenarnych było otwarcie w pomieszczeniach ZG ZNP wystawy, obrazującej najpiękniejsze postępowe tradycje Związku Nauczycielstwa Polskiego:



Foto.: Cz. Górski

Pierwszy trzyletni okres działalności Rady Zakładowej ZNP przy WSN w Kielcach podsumowano i oceniono na konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Zebranie poprzedziła szeroka dyskusja w działających przy Radzie Zakładowej Sekcjach: Naukowo-Dydaktycznej, Kulturalno-Oświatowej, Turystyki, Sportu i Wypoczynku, Mieszkaniowej i Socjalno-Bytowej. Uwagi i wnioski z tych dyskusji stanowiły podstawę referatu sprawozdawczego, który wygłosił prezes zastępujący Zarządu — doc. dr Józef Mroczkiewicz.

Działalność swoją Rada Zakładowa przy WSN skoncentrowała wokół wiodących w aktualnej sytuacji zagadnień: rozwoju uczelni, spraw naukowo-oświatowych, kulturalno-rozrywkowych, socjalno-bytowych, spraw młodej kadry naukowo-dydaktycznej.

Środki finansowe, którymi rada dysponowała w pierwszym okresie swojej pracy, stanowiły dotacje życzliwego zawsze dla WSN Zarządu Okręgu ZNP w Kielcach. Zorganizowana została Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa, której podstawowym zadaniem na początku było niesienie pomocy finansowej pracownikom napływającym z innych ośrodków uniwersyteckich w pierwszym okresie ich adaptacji. W celu umożliwienia „rozruchu” kasy wsparcia udzielił Zarząd Główny ZNP.

Aktualny stan członków, prawie w pełni okrzepłej już organizacji związkowej przy WSN w Kielcach, wynosi 215 osób przy stanie 248 zatrudnionych pracowników, co stanowi 86,7 proc. Osoby nie należące do Związku — to członkowie innych organizacji związkowych lub pracownicy nowo zatrudnieni. Skład ilościowy pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni wynosi 108 osób wobec 42 osób, które należały do Związku w początkowym okresie.

Niedomagania, jakie napotykała rada w swojej codziennej działalności, wynikały bezpośrednio z dyspersji uczelni w pięciu nie połączonych ze sobą komunikacją miejską budynkach w różnych częściach miasta, braku możliwości adaptacyjnych dla potrzeb szkoły wyższej niektórych z tych obiektów ze względu na ich stan techniczny bądź rozwiązania konstrukcyjne, trudności integracyjnych pracowników napływających do WSN w Kielcach z różnych stron kraju, braku odpowiednich tak pod względem ilości, jak i jakości urządzeń socjalnych i bytowych dla młodzieży akademickiej itd.

W zakresie tych właśnie urządzeń socjalno-bytowych, tj. domów akademickich, stołówek studenckich itd. istniejąca sytuacja napawała niepokojem zarówno Radę Zakładową, jak i władze uczelni. Brak odpowiedniej liczby miejsc do zakwaterowania dla z każdym dniem zwiększającej się liczby studentów spowodował konieczność adaptacji z trudem do tego celu wygospodarowanych świetlic i innych przydatnych pomieszczeń w zajmowanych już internatach. Nie można powiedzieć, aby w warunkach zamieszkiwania w jednej sali kilkudziesięciu osób z różnych kierunków studiów, łatwo było godzić naukę z dobrze pojętym wypoczynkiem.

Radykalne polepszenie sytuacji nastąpiło w grudniu ubiegłego roku, gdy oddany został dla potrzeb studentów WSN nowo wzniesiony dom akademicki na 320 miejsc.

W wyniku ścisłej współpracy rady z kierownictwem uczelni szeregu pracownikom naukowo-dydaktycznym, zamierzającym podwyższyć swoje kwalifikacje, udzielono stypendiów habilitacyjnych i doktoranckich. Kilku innym zaś dla przyswojenia nowych osiągnięć nauki światowej, w ich dotychczas wykonywanej specjalności udzielono stypendiów na wyjazdy zagraniczne.

Rada Zakładowa występując z cennymi inicjatywami podjęła szeroką współpracę z Zarządem Okręgu i Zarządem Oddziału

W KIELECKIEJ WSN

ZNP, z Okręgowym Ośrodkiem Metodycznym oraz Ośrodkiem Szkoleniowym Prezydium WRN w Kielcach w zakresie prowadzenia przez pracowników naukowo-dydaktycznych WSN wykładów, odczytów, prelekcji itp. Tylko w latach 1970-1971 zarejestrowano ponad 21 spotkań, wygłoszonych referatów itp. Na konferencjach rejonowych, posiedzeniach rad pedagogicznych i różnego rodzaju kursach ZNP, pracownicy WSN zaprezentowali szereg ciekawych problemów związanych między innymi z unowocześnieniem procesu nauczania.

Przy pomocy Zarządu Okręgu ZNP rada podjęła wielokierunkowe działania w celu rozwoju turystyki i organizowania wypoczynku dla potrzeb uczelni. Niezależnie od organizowania wycieczek autokarowych do atrakcyjnych miejscowości, podjęto usilne starania o stworzenie w rejonie Kielc własnego ośrodka rekreacyjnego o charakterze dydaktyczno-wypoczynkowym. Nie wiadomo jednak, czy uda się ten zamysł zrealizować.

W latach 1969-1971 wielu pracowników i ich rodzin uzyskało skierowanie na leczenie sanatoryjne i do domów wypoczynkowych. W wyniku starań Sekcji Mieszkaniowej, stanowiącej jedną z sześciu komórek organizacyjnych rady, uczelnia uzyskała 35 mieszkań dla napływających do Kielc pracowników. Z przyczyn obiektywnych nie można było dokonać radykalnej poprawy warunków pracy i socjalnych grupie pracowników obsługi. Istnieją bowiem trudności wygospodarowania do tego celu w poszczególnych obiektach uczelni odpowiednich pomieszczeń.

Jednym z zasadniczych założeń organizacji związkowej przy WSN jest dążenie do integracji wszystkich pracowników w zwaartą, świadomą swoich celów grupę. Przy wciąż zwiększającym się stanie zatrudnienia i napływie z całego kraju nowych pracowników, zadanie to nie należy do łatwych. Rada jest jednak głęboko przekonana, że integracja została w znacznym stopniu dokonana. Świadczy o tym choćby wspólne spotkania towarzyskie pracowników, organizowane w ramach u-

czelni lub poszczególnych jej wydziałów z okazji różnych uroczystości. Współpraca Rady Zakładowej z Podstawową Organizacją Partijną PZPR przy WSN odbywała się na płaszczyźnie życzliwości, wzajemnego zrozumienia i wspólnoty celów, którym obydwie organizacje służą.

Wyższa Szkoła Nauczycielska, mimo trzyletniego dopiero okresu pracy, może poszczycić się licznymi dydaktycznymi i naukowymi osiągnięciami. W stosunkowo krótkim czasie stworzono warunki nie tylko do prowadzenia zajęć stacjonarnych. Władze szkoły zainicjowały również podjęcie nauczania w systemie studiów zaocznych. Liczba tych studentów, w większości obciążonych już obowiązkami rodzinnymi, z każdym rokiem wzrasta. Uruchamiane są nowe kierunki studiów zgodnie ze wzrastającym profilem potrzeb regionu i kraju. Każdoroczny okres ferii, przerw międzysemestralnych i świątecznych to mierzalny wysiłek kadry naukowo-dydaktycznej WSN. W tym bowiem czasie prowadzone są zajęcia dla studentów studiów zaocznych.

W bieżącej pięcioletniej poprawiają się warunki pracy uczelni. W ciągu najbliższych trzech lat powstanie bowiem budynek wydziału matematyczno-przyrodniczego wraz z obiektami towarzyszącymi, a w jego sąsiedztwie kolonia domów akademickich. Po zrealizowaniu całego programu budowy — WSN w Kielcach stanie się jedną z największych uczelni tego typu w Polsce. W niedalekiej przyszłości zostaną stworzone w niej warunki do podejmowania studiów magisterskich. Szkoda tylko, że studia te będą uruchomione dopiero za kilka lat. Nasuwa się pytanie, czy z uruchomieniem pełnych studiów akademickich w kieleckiej WSN rzeczywiście wiąże się tak wiele trudności, skoro uczelnia ta dysponuje aktualnie największą spośród, tego typu szkół w kraju liczbą docentów? Oczywiście, grobą należy spaść według wielkości stawu. Biorąc jednak pod uwagę dotychczasowe zaniedbanie regionu pod względem oświaty i kultury oraz korzyści, jakie kieleccy osiągnęli z zatrzymania u siebie dobrze przygotowanych fachowców, gra jest warta świeczki.

W ożywionej dyskusji, która została podjęta po referacie sprawozdawczym, wylonili się problemy związane z poprawą warunków pracy pracowników obsługi, formą i sposobem rozdziału pożyczek z Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej (chodzi tu szczególnie o pracowników fizycznych), rozwojem form wypoczynku niedzielnego i dłuższego, z prowadzeniem nauki języków obcych, a szczególnie języka angielskiego itp.

Ustępująca Rada Zakładowa pragnie, aby nowo wybrany zarząd kontynuował prace rozpoczęte w okresie trwania dotychczasowej kadencji rady. Wysłunęte pod adresem rady wnioski i postulaty powinny znaleźć w pierwszej kolejności rozwiązanie w pracach nowo wybranego Zarządu Rady. W celu realizacji tych zadań należy wytrwale i konsekwentnie zmierzać do ugruntowania autorytetu rady, do stworzenia z niej partnera władz uczelni w rozstrzyganiu podstawowych problemów szkoły i jej pracowników.

dr JÓZEF SKRZYPEK
Kielce

W CZĘSTOCHOWIE

Z udziałem 91 delegatów obradował w maju br. XII Powiatowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego w Częstochowie. Zjazd dokonał oceny działalności Zarządu Oddziału w okresie minionej kadencji oraz wytyczył kierunki prac na lata najbliższe.



Foto: J. Ostrowski

W obradach udział wzięli zaproszeni goście, a wśród nich: sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, tow. Aleksy Wójcik, przewodniczący Prezydium PRN — tow. Jan Róg, sekretarz Zarządu Okręgu ZNP w Katowicach, kol. Czesława Przybyła oraz inspektor szkolny, kol. Zbigniew Błaszczyk.

W dyskusji wskazywano na potrzebę dalszej poprawy warunków życia i pracy nauczycieli. Mówił o tym w swym wystąpieniu przewodniczący Prezydium PRN — tow. Jan Róg. Oceniając wysoko wkład nauczycieli w realizację zadań ideowo-wychowawczych — przewodniczący Prezydium PRN stwierdził, iż władze powiatowe będą troszczyć się o dalszą poprawę warunków socjalno-bytowych pracowników szkolnictwa. Wyrazem tej troski jest przekazanie 50 mieszkań pedagogom pracującym na wsi. W roku bieżącym rozpocznie się budowę nowych domów nauczycieli. Wszystkim, którzy podjęli budowę własnych domów, udzielono pożyczek w wysokości ponad 2 mln złotych.

W dyskusji delegaci podkreślili dużą troskę Wydziału Oświaty o sprawy nauczycielskie. Zrealizo-

wano szereg istotnych postulatów zgłaszanych przez nauczycieli; między innymi opłaca się prelegentów zapraszanych na rejonowe konferencje pedagogiczne, finansuje prace związane z inwentaryzacją, pracownicy fizyczni otrzymali odzież ochronną.

W celu usprawnienia działalności Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej — Wydział Oświaty przydzielił jej etat. Wiele uwagi poświęca pracodawca organizacji wypoczynku dla dzieci nauczycielskich — kolonii letnich, obozów dla młodzieży, zimowisk. Inspektorat finansuje częściowo działalność kulturalną. W każdym roku z okazji Dnia Na-

uczyciela zaprasza się do Częstochowy Operetkę Gliwicką, pracownicy korzystają też z darmowych biletów do miejscowego teatru. Inspektorat Oświaty przydzielił etat do Klubu Nauczycielskiego.

Zabierając głos na zjeździe, inspektor szkolny, kol. Zbigniew Błaszczyk, zaakcentował potrzebę wzmocnienia dyscypliny pracy nauczycieli oraz potrzebę dalszego wzmocnienia wysiłków dla poprawy działalności dydaktyczno-wychowawczej szkół. Przyrzekł również, że Wydział Oświaty czynić będzie dalsze starania w zakresie poprawy bazy materialnej szkół — głównie remontów, zaopatrzenia w materiały potrzebne do zajęć technicznych.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz. Prezesem Zarządu Oddziału wybrano dyrektora szkoły z Jaskrowa, długoletniego działacza, odznaczanego Złotą Odznaką ZNP, kol. Stefana Tomzę. W skład zarządu weszli między innymi: kol. Jerzy Dziabor, Krystyna Kisiel, Adela Jablonka. Wybrano również pięciu delegatów na Okręgowy Zjazd ZNP.

STANISŁAW DZIUBA
Częstochowa

UCHWAŁA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP

W SPRAWIE ZWOŁANIA XI (XXIX) KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW ZNP

W związku z przygotowaniami do VII Kongresu Związków Zawodowych oraz zgodnie z art. 53, p. 3 statutu ZNP — Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego postanawia zwołać w październiku 1972 r. w Warszawie XI (XXIX) Krajowy Zjazd Delegatów ZNP.

Krajowy Zjazd Delegatów zakończy kampanię sprawozdawczo-wyborczą w ogniwach ZNP, oceni i podsumuje działalność związkową za okres kadencji, uchwali statut, program działania ZNP oraz wybierze władze zwłazkowe na okres nowej kadencji.

Plenum zobowiązuje Prezydium Zarządu Głównego do przygotowania XI (XXIX) Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP, przedłożenia na najbliższym posiedzeniu plenarnym Zarządu Głównego projektów dokumentów zjazdowych.

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Warszawa, dnia 24 maja 1972 r.

LETNISKA NAUCZYCIELSKIE

6. Muszyna
7. Rojówka
8. Zabrzeż
9. Zarzecze

II. Oddział Powiatowy ZNP — Limanowa, ul. Świerczewskiego

1. Kasinka Mała
2. Limanowa
3. Podobin
4. Lososina Górna

III. Oddział Powiatowy ZNP — Myślenice, ul. Niepodległości 19

1. Osieczany
2. Skomielna
3. Wiśniowa
4. Zarabie

WOJEWÓDZTWO
KOSZALIŃSKIE:

I. Oddział Powiatowy ZNP —

Kołobrzeg, ul. Graniczna 6/7

1. Stramnica
2. Zieleniewo
3. Korzystno

II. Oddział Powiatowy ZNP — Słupsk, ul. Sienkiewicza 20

1. Wodnica
2. Grabno

WOJEWÓDZTWO
RZESZOWSKIE:

I. Oddział Powiatowy ZNP — Gorlice, ul. Jagiello 2

1. Biecz

II. Oddział Powiatowy ZNP — Lesko, ul. Rynek 7

1. Wołkowia

Przypominamy, że o przydział skierowań na letnisko należy pisać bezpośrednio do zarządów oddziałów powiatowych ZNP.

Informujemy, że w pierwszej kolejności przyjmowane są zgłoszenia nauczycieli z województwa organizatora, a w miarę wolnych miejsc przydziela się je kolegom z innych regionów kraju.

WOJEWÓDZTWO
KRAKOWSKIE:

I. Oddział Powiatowy ZNP — Nowy Sącz, ul. Narutowicza 2

1. Cieniawa
2. Czarny Potok
3. Gołkowice
4. Gołąbkowice
5. Gródek n. Dunajcem



Ostatnie tygodnie przyniosły szereg doniosłych decyzji, których znaczenie można bez przesady określić jako historyczne. Uchwalenie przez Sejm PRL Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela, wejście w życie rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uposażenia nauczycieli i nauczycieli akademickich, wreszcie utworzenie w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego dwu resortów: Oświaty i Wychowania oraz Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — stworzyło nową sytuację w szkolnictwie i w zawodzie nauczycielskim.

Decyzje te stanowią jeden z głównych etapów realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR w dziedzinie kształcenia i wychowania. Podporządkowane są one zasadniczemu celowi: dalszemu wszechstronnemu rozwojowi oświaty i nauki oraz prawidłowemu funkcjonowaniu systemu wychowania socjalistycznego. Stanowią istotny czynnik zmian modelowych w systemie edukacji narodowej, stwarzają korzystne warunki do podnoszenia poziomu pracy szkół oraz zapewniają niespotykaną w dotychczasowej praktyce podwyżkę zasadniczych płac nauczycieli, wychowawców i nauczycieli akademickich.

Doskonalenie systemu oświatowego, efektywność pracy dydaktyczno-wychowawczej, zależą przede wszystkim od nauczycieli. Ich kwalifikacje, warunki życia, stopień identyfikacji z zawodem, zaangażowanie ideowo-społeczne, wysoka etyka — to główne czynniki wpływające na jakość pracy szkolnej i pozaszkolnej z dziećmi i młodzieżą.

Kierownictwo partii i rządu docenia ofiarną pracę nauczycieli, ich oddanie ideałom socjalistycznej oświaty i wychowania oraz wkład w rozwój gospodarki i kultury narodowej. Dał temu wyraz w swym pierwszomajowym przemówieniu I sekretarz KC PZPR tow. Edward Gierek, który zwracając się do nauczycieli powiedział:

„Trud Wasz zasługuje na najwyższy szacunek i uznanie. Partia nasza troszczy się i będzie troszczyć się nadal o warunki pracy i życia nauczycieli. Będziemy konsekwentnie rozwijać nowoczesny socjalistyczny system oświaty i wychowania w naszym kraju”.

Również premier Piotr Jaroszewicz podczas debaty sejmowej nad projektem ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli stwierdził:

„Zawsze ceniliśmy nauczycielstwo za jego postępową postawę, pasję społeczną, za jego ofiarność i patriotyzm, ambicję zawodową, za pęd do wiedzy. Jego dorobek zaliczamy słusznie do największych osiągnięć Polski Ludowej.

Wysoko cenimy — powiedział premier — rolę i udział Związku Nauczycielstwa Polskiego w rozwoju i dorobku oświaty, szkolnictwa i wychowania”.

Uznanie doniosłości społecznej funkcji zawodu nauczycielskiego legło u podstaw tych postanowień władz partyjnych i państwowych, które znalazły się w Karcie Praw i Obowiązków Nauczyciela, uchwalonej przez Sejm PRL 27 kwietnia 1972 r. Myślą przewodnią Karty jest podniesienie rangi zawodu nauczycielskiego i autorytetu każdego pracownika oświaty i nauki. Stanowi ona zasadnicze przedsięwzięcie, przygotowujące warunki do realizacji nowoczesnego modelu oświatowego, który opracowywany jest przez Komitet Ekspertów, a w 1973 roku ma zostać ujęty w formę ustawy o systemie edukacji narodowej.

W pracach tych ZNP, w miarę swych możliwości, uczestniczy i uczestniczyć będzie realizując tę część uchwały X Zjazdu Delegatów ZNP, w której m.in. czytamy:

„Obecnie najważniejszym zadaniem jest doskonalenie systemu oświaty i wychowania, zintensyfikowanie badań naukowych nad funkcjonowaniem tego systemu oraz prace nad modelem ustroju szkolnego nieodległej przyszłości, modelem dostosowanym do potrzeb i wymogów rozwoju gospodarczego kraju.

Realizacja tych zadań wymaga opracowania wieloletnich programów rozwoju oświaty i nauki w oparciu o wnioskowaną ocenę ich stanu aktualnego oraz perspektywicznych potrzeb i rzeczywistych możliwości kraju”.

Jednolite uregulowanie statusu prawnego wszystkich nauczycieli, zapewnienie prawie 50 proc. podwyżki płac, realizowanej w połowie od 1 maja br., korzystne rozwiązania emerytalne i socjalne, wreszcie uruchomienie różnorodnych bodźców, zachęających do podnoszenia kwalifikacji i doskonalenia warsztatu pracy dydaktyczno-wychowawczej — to osiągnięcia, których doniosłość daleko wykracza poza dzień dzisiejszy.

Idee Karty Praw i Obowiązków oraz treść rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uposażenia pracowników oświaty i nauki to realizacja głównych postulatów, które od lat zabiegał Związek Nauczycielstwa Polskiego. Formulowano je wielokrotnie w wystąpieniach instancji związkowych do władz politycznych i państwowych, zajmowały one także czołowe miejsce w uchwałach krajowych zjazdów delegatów — jako uogólnienie stanowiska i opinii ogółu członków ZNP.

„X Krajowy Zjazd Delegatów ZNP — czytamy w naszej uchwale — zobowiązuje Zarząd Główny do rozwijania starań o doskonalenie systemu plac w oświacie i nauce w celu wyrównywania dysproporcji między wynagrodzeniem pracowników oświaty i nauki oraz pracowników o tych samych bądź podobnych kwalifikacjach, zatrudnionych w innych działach gospodarki narodowej. Przy podwyżkach płac należy uwzględnić głównie podnoszenie poziomu poborów zasadniczych, przyspieszenie awansu automatycznego... a także uwzględnić zrównanie uposażeń wychowawczyń przedszkoli z poborami nauczycieli o podobnych kwalifikacjach”.

MARIAN WALCZAK

prezes ZG ZNP

WSPÓLNA TROSKA

WSPÓLNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

PRACODAWCY I ZWIĄZKU

„Zjazd wypowiada się za utworzeniem resortowego funduszu socjalnego w celu umożliwienia pracodawcy i ZNP skuteczniejszego rozwijania akcji socjalnej dla pracowników oświaty i nauki, zwłaszcza w zakresie wypoczynku i lecznictwa, turystyki i zbiorowego żywienia”.

Dzisiaj stwierdzamy, że nastąpiła pełna realizacja tej części uchwały X Zjazdu ZNP. Zarówno decyzje w sprawach materialnych i socjalnych, dotyczące nowego systemu plac, prawnego zagwarantowania odpowiednich warunków mieszkaniowych, korzystnego usytuowania emerytalnego, ustanowienia funduszu socjalnego, jak również w kwestii wyrażania społecznego uznania nauczycielom za ich pracę (tytuły zawodowe, odznaczenia, Dzień Nauczyciela itp.) — sprzyjają podniesieniu atrakcyjności zawodu nauczycielskiego i stabilizacji w obrębie tej grupy pracowniczej.

W tym sensie ustawa działa na rzecz odpowiedniego doboru kadr nauczycieli i wychowawców o wysokich umiejętnościach zawodowych, zaangażowaniu społeczno-ideowym i walorach moralnych.

Stawiając przed nauczycielami wysokie wymagania ustawa jednocześnie stwarza warunki i możliwości sprostania tym wymaganiom. Temu celowi służy przede wszystkim nowy system plac, który uzależnia wynagrodzenia nauczycieli od poziomu wykształcenia, stażu pracy i osiąganych wyników. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów podwyżka uposażeń objętych zostało około 400 tys. pełnozatrudnionych nauczycieli, wychowawców i nauczycieli akademickich. Poziom plac wzrósł średnio — miesięcznie o 545 zł dla nauczycieli i wychowawców oraz o 570 zł dla pracowników naukowo-dydaktycznych.

O rozmiarach podwyżki najdobitniej świadczy fakt, że łącznie w pięciu etapach zamierza się wydatkować kwotę przekraczającą wszystkie środki przeznaczone na ten cel w minionych 20 latach.

Socjowisko nauczycielskie, które z zainteresowaniem śledziło przebieg prac nad projektami aktów normatywnych, a także brało czynny udział w ich opracowywaniu, uczestnicząc w konsultacjach terenowych, przyjęło decyzje władz politycznych i państwowych z pełną aprobatą.

Koleżanki i Koledzy, zwracam się do Was, aby Zarząd Główny ZNP, zebrany na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym, wyrażając opinię ogółu nauczycieli i nauczycieli akademickich, złożył serdeczne podziękowanie kierownictwu partii i rządu, Centralnej Radzie Związków Zawodowych za zrozumienie potrzeb szkolnictwa, za troskę i opiekę, jaką otaczają pracowników oświaty i nauki.

Jestem w pełni przekonany, że całe środowisko nauczycielskie wzmocnionym wysiłkiem, lepszą pracą i społeczną aktywnością złoży dalsze dowody swego oddania sprawie budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

My, nauczyciele, świadomi swych zadań i odpowiedzialności za jakość własnej pracy, za sprawność funkcjonowania całego systemu oświatowo-wychowawczego, nie zawiedziemy zaufania, jakim nas obdarza partia i rząd, całe społeczeństwo. Codziennym wysiłkiem wychowywać będziemy młode pokolenie na

światłych, ideowych i zaangażowanych obywateli naszej ludowej ojczyzny. Licznych dowodów takiej postawy nauczycieli dostarcza związkowa kampania sprawozdawczo-wyborcza, która zakończyła się już w ogniskach, oddziałach i zakładowych organizacjach związkowych.

Cechą charakterystyczną tegorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej była jej wyjątkowa atmosfera. Wydarzenia społeczno-polityczne ostatnich kilkunastu miesięcy wywarły istotny wpływ na życie wewnątrzwiązkowe, sprawiły, że zebrania związkowe cechował twórczy optymizm i konsekwentne dążenie do realizacji w każdej szkole, placówce oświatowej i naukowej, na każdym stanowisku — postanowień VI Zjazdu partii i wynikających z nich zadań dla ruchu zawodowego.

Wysoka na ogół frekwencja, staranne przygotowanie zebrań i zjazdów sprawozdawczo-wyborczych, zarówno od strony merytorycznej jak i organizacyjnej, atmo-

VI Zjeździe PZPR przez władze terenowe, programów zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych nauczycieli.

Do istotnych, wymagających radykalnych zmian, spraw należał nadal problemy wypoczynku i lecznictwa nauczycieli. Duże dysproporcje między potrzebami a możliwościami ich zaspokojenia, niezadowalające warunki wypoczynku, niski standard niektórych ośrodków wypoczynkowych — wszystkie te zjawiska poddano ostrej krytyce, domagając się od władz szkolnych i związkowych energicznego działania na rzecz szybkiej poprawy sytuacji w tej dziedzinie.

Dotychczasowy dorobek ogniw związkowych oceniano na ogół pozytywnie, choć jednocześnie wykazywano braki i niedociągnięcia w systemie działania Związku i pracy poszczególnych instancji. Podkreślano, że w nowej sytuacji społeczno-politycznej w kraju przed Związkiem otworzyły się możliwości skutecznego zaspokajania potrzeb socjalnych i kulturalnych środowiska pracowników oświaty i nauki.

W ścisłym związku z oceną pracy ogniw i instancji w minionej kadencji pozostają wybory do władz związkowych. Przyniosły one duże zmiany w składach zarządów ognisk i oddziałów oraz rad zakładowych. Około 50-60 proc. wybranych to nowi członkowie władz; podobnie kształtuje się procent nowo wybranych prezesów.

Do zjawisk pozytywnych należy zaliczyć odnowienie zarządów i rad oraz większy niż w poprzedniej kadencji udział kobiet we władzach związkowych. Na wysokim poziomie utrzymuje się nadal odsetek członków partii i w instancjach ZNP.

Ogólnie biorąc wyniki wyborów nastroją optymistycznie: wybierano dobrych aktyw, ludzi obdarzonych zaufaniem i szcunkiem środowiska, świadomych swych zadań i odpowiedzialności, jaka na nich ciąży.

Uprogu nowej kadencji stają przed organizacją związkową rozległe i niełatwe zadania. Sformułowano je w toku dyskusji na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych oraz ujęto w formę uchwał i programów pracy nowych władz związkowych. Wynikają one także z aktualnej sytuacji społeczno-politycznej, wiążą się ze wzrostem roli związków zawodowych w naszym kraju. Znajdą one swój pełny wyraz w uchwale kolejnego XI Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP, który proponujemy zwołać w październiku br.

Do realizacji tych zadań organizacja nasza przystępuje w sprzyjających warunkach. Składa się na nie zarówno korzystny klimat społeczno-polityczny, jak i wzrost aktywności środowiska nauczycielskiego. Ponadto istnieją wszystkie przesłanki ku temu, aby we współpracy z władzami szkolnymi, w pełni wykorzystać te możliwości, które stwarzają w zakresie zaspokojenia potrzeb socjalnych i kulturalnych środowiska pracowników oświaty i nauki — ostatnio wydane akty normatywne.

*

Przedmiotem obrad dzisiejszego plenum jest program rozwoju czasów i lecznictwa do roku 1975. Jest to jeden z najistotniejszych kierunków naszego działania. O wadze tego problemu świadczy fakt, że był on powszechnie poruszany w toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej i w dużym stopniu wpływa na ogólną ocenę działalności i dorobku Związku.

Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że zaistniały obecnie warunki i możliwości dokonania zasadniczego kroku naprzód w tej dziedzinie. Możliwości te otwiera utworzony w szkolnictwie fundusz socjalny, który — tworzony w czterech etapach — w 1975 roku osiągnie wysokość ponad 0,5 mld zł rocznie. Jest to czterokrotnie więcej, niż wynosi obecnie roczny budżet Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przeznaczenie poważnych środków finansowych na potrzeby socjalne środowiska nauczycielskiego jest tym czynnikiem, który może i powinien zadecydować o zmianach jakościowych i ilościowych w zaspokajaniu potrzeb socjalnych wszystkich grup pracowniczych.

Stworzenie funduszu socjalnego pociąga za sobą również konieczność rozpatrzenia od nowa problemu obowiązków i uprawnień pracodawcy i Związku, określenia ich kompetencji i zakresu odpowiedzialności. Sprawy te pragniemy poddać pod dyskusję. Wydaje się bowiem, że inaczej należy obecnie traktować zagadnienia inwestowania, wyposażenia, administrowania i kontrolowania ośrodków wypoczynkowych i leczniczych. W nowym świetle rysuje się też problem odpowiedzialności za zapewnianie nauczycielom właściwych warunków wypoczynku i opieki zdrowotnej. Dlatego z zadowoleniem witamy fakt, że resorty podjęły już opracowanie własnych programów działania w tym zakresie. Z zainteresowaniem też oczekujemy na informację przedstawicieli resortów o bliższych i dalszych zamierzeniach.

Obecność na naszym posiedzeniu towarzyszy ministrów stanowi potwierdzenie faktu, że sprawy oświaty i nauczycieli są przedmiotem wspólnej troski i wspólnej odpowiedzialności resortów i Związku. Ścisłe współdziałanie pozwoli na wytyczenie najwłaściwszej drogi rozwiązywania problemów oświatowych, socjalnych i kulturalnych naszego środowiska zawodowego.

sfera szczerzej i rzeczowej dyskusji zdecydowały o sprawnym i owocnym ich przebiegu.

Zadania organizacji związkowej rozpatrywano w szerokim kontekście problemów oświatowych i wychowawczych. Ogół nauczycieli w pełni zaaprobował program rozwoju oświaty i nauki sformułowany w uchwale VI Zjazdu PZPR. W licznych wypowiedziach podkreślano, że jest to program na miarę potrzeb dynamicznie rozwijającego się kraju, że jego realizacja skutecznie służyć będzie dalszemu wszechstronnemu rozwojowi gospodarki i kultury narodowej.

Jednocześnie stwierdzano, że muszą zostać stworzone obiektywne warunki wcielania w życie ambitnych założeń programowych. Obok zmian modelowych i organizacyjnych, jest to kwestia nowoczesnego warsztatu w każdej szkole i placówce oświatowo-wychowawczej, a więc usuwania wciąż jeszcze licznych braków i trudności, rozwiązywania szeregu problemów, które hamują postęp pedagogiczny i obniżają sprawność procesu dydaktyczno-wychowawczego.

Domagano się na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych zapewnienia szkolnictwu odpowiedniej bazy lokalowej przez budowę nowych obiektów bądź modernizację lub rozbudowę istniejących placówek. Podkreślano, że niezmiennie istotnym zagadnieniem jest właściwe zaopatrzenie szkół w sprzęt, nowoczesne, dostosowane do programów pomocy naukowej, podręczniki dla młodzieży i nauczycieli, lekturę. Wskazywano również na potrzebę likwidacji klas łączonych, zmniejszenie liczby uczniów w klasie itp.

Duże nadzieje wiąży nauczyciele z planami rozwoju poszczególnych szkół i placówek do roku 1975, do opracowania których zobowiązuje uchwała VI Zjazdu. Na wielu zebraniach w ogniskach i niemal wszystkich zjazdach powiatowych uczestniczących w obradach przedstawiciele administracji szkolnej prezentowali główne założenia planów. Spotykały się one z żywym zainteresowaniem uczestników oraz stanowiły punkt wyjścia do dyskusji nad własnym warsztatem pracy.

Poważną rezerwę lepszych wyników pracy szkół nauczyciele widzą we własnej pracy, zaangażowaniu, podnoszeniu kwalifikacji. Bódcze do uzyskiwania przez nauczycieli wyższego wykształcenia, poczynania władz zmierzające do zapewnienia każdej szkole nauczycieli-specjalistów, spotkały się z powszechnym zrozumieniem. Zwracano jednak uwagę, że władze szkolne powinny starać się, aby w maksymalnym stopniu dobro szkoły godzić z indywidualnym interesem nauczyciela.

Długi — obok spraw oświatowo-wychowawczych — nurt, przewijający się przez wszystkie zebrania sprawozdawczo-wyborcze, a na niektórych nawet dominujący — to zagadnienia socjalne.

Z podobnie przychylnym oddźwiękiem, jak płace i emerytury, spotkały się decyzje w sprawach mieszkaniowych. Jak wykazała kampania, stopień zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, mimo że coraz wyższy, jest nadal niezadowalający. Wyrażano nadzieję, że do rozwiązania tego problemu przyczyni się realizacja, opracowanych po



O kres dzielący nas od VI Zjazdu partii charakteryzuje się w dziedzinie oświaty i wychowania intensywnym wdrażaniem do praktyki oświatowo-wychowawczej uchwał zjazdu. Znalazło to swój wyraz w takich fundamentalnych faktach, jak uchwalenie przez Sejm PRL ustawy — Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela — i rozpatrzenie przez Biuro Polityczne i rząd programu działania Ministerstwa Oświaty i Wychowania. W czasie inauguracyjnego posiedzenia Sejmu VI kadencji, I sekretarz KC PZPR — tow. Edward Gierek dał wyraz stanowisku partii w sprawach związanych z dalszym rozwojem oświaty i jego znaczeniem dla realizowania strategicznych celów społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju.

W czasie debaty sejmowej nad Kartą Praw i Obowiązków Nauczyciela, zabierający głos na zakończenie dyskusji sejmowej prezes Rady Ministrów — tow. Piotr Jaroszewicz przedstawił stanowisko partii i rządu w tak podstawowej sprawie, jaką jest znaczenie nowoczesnego systemu oświaty dla postępu społeczno-ekonomicznego.

Spotkało się to z bardzo przychylnym przyjęciem w całym naszym środowisku nauczycielskim. Znalazło to potwierdzenie takiego punktu widzenia w przebiegających obecnie konferencjach powiatowych ZNP. Wykorzystujemy te sprzyjające warunki dla postawienia sobie ambitnych zadań, wyzyskując w pełni intelektualne i moralne możliwości środowiska, jego zapas do pracy, inicjatywę i przodującą praktykę dydaktyczną i wychowawczą.

Naszym wspólnym zadaniem będzie stwarzanie warunków do rozwoju twórczej inicjatywy, do upowszechnienia przodujących doświadczeń w skali szkoły, powiatu i okręgu.

Czekają nas zadania niełatwe, będą o nich mówił z całą otwartością, gdyż zrealizowanie zatwierdzonego programu wymagać będzie konsolidacji całego środowiska nauczycielskiego wokół czekających nas zadań.

Jest to jedyna droga, na której ten ambitny i wielostronny program polityki partii w dziedzinie rozwoju oświaty może być i będzie zrealizowany. Charakteryzować nasze działanie powinno powszechne zrozumienie społecznej misji, jaką ma do spełnienia szkoła i nauczyciel.

Chciałbym przedstawić główne problemy zawarte w programie działania Ministerstwa Oświaty i Wychowania na lata 1972—1975.

Za pierwszy, naczelną problem uznajemy wyrównywanie poziomu pracy szkół wszystkich typów. Nie muszę w tym gronie wyjaśniać, jakie ma to znaczenie dla wprowadzania u nas powszechnego obowiązku kształcenia na poziomie średnim. A jesteśmy chyba zgodni co do tego, że na tym odcinku mamy zbyt duże zróżnicowanie poziomów i wyników nauczania. Wpływa to z ogólnych warunków środowiskowych kulturalnego rozwoju oraz niskiego jeszcze poziomu pracy szkół wiejskich.

Dysproporcje te dotyczą również przedszkoli. Prawie co drugie dziecko w mieście korzysta z przedszkola, na wsi co dziesiąte. Postulat więc upowszechniania wychowania przedszkolnego, zwłaszcza na wsi, np. w postaci ognisk przedszkolnych, jest w pełni społecznie uzasadniony.

W trakcie nauki w szkole podstawowej różnice intelektualne jeszcze bardziej się pogłębiają. Istnieje więc pilna potrzeba rekonstrukcji sieci szkół podstawowych na wsi, zwłaszcza tych o 1—5 nauczycielach. Obecnie np. szkół o jednym nauczycielu, liczących poniżej 20 uczniów, jest 2253. Łącznie szkół z liczbą 80 uczniów jest 8394, co stanowi około 33 proc. wszystkich szkół podstawowych. Chcemy stworzyć mocne organizmy szkolne. Dlatego stoi przed nami zadanie opracowania modelu programowo-organizacyjnego zbiorczej ośmioletniej szkoły podstawowej na wsi. Chcielibyśmy, aby była to szkoła dysponująca oddziałami filialnymi w poszczególnych wsiach, podporządkowanymi dyrektorowi szkoły gromadzkiej. Chcemy, aby stanowiskiem dyrektora szkoły gromadzkiej obejmował nauczyciel posiadający wysokie kwalifikacje zawodowe i ideowe oraz w miarę możliwości wyższe wykształcenie. Oznacza to w praktyce skierowanie na wieś dużej liczby wykształconych nauczycieli. Stąd jeszcze pilniejszy staje się problem budowania mieszkań dla nauczycieli na wsi.

Planujemy w ramach szkoły gromadzkiej powołanie oddziałów przysposabiających do zawodów dla tej młodzieży, która ze względów obiektywnych nie jest w stanie ukończyć pełnej szkoły podstawowej i dochodzi jedynie do klasy V—VI. Aktualnie ocenia się, że około 10 proc. młodzieży przerywa naukę na tym poziomie. Szkoła przysposabiająca do zawodu byłaby równorzędna pełnej szkole podstawowej w zakresie uprawnień ucznia, natomiast byłaby

odmienna pod względem programu nauczania.

Skoro o szkole podstawowej mówię, to warto w tym miejscu podkreślić, że w najbliższym czasie czeka nas dokonanie reformy nauczania początkowego, polegającej także na skróceniu tego nauczania z lat czterech do trzech, z jednoczesnym podjęciem środków przeciwdziałających drugoroczności na tym szczeblu nauczania. Ze względu na tę reformę powinniśmy dokonać korekty programów w klasach IV—VIII, w celu zapewnienia gruntowniejszej podbudowy dla kształcenia młodzieży na wyższych szczeblach nauczania. Ta sprawa, tj. skrócenie nauczania początkowego do kl. I—III, jest aktualnie przedmiotem wymiany zdań z Prezydium Komitetu Ekspertów. Podjęcie ostatecznej decyzji będzie połączone z raportem.

Za bardzo ważne zadanie uważamy zorganizowanie powszechnego systemu wyrównywania odchyleń od normy dzieci i młodzieży. Podkreślam słowo powszechne, gdyż na skutek braków, jakie w tym względzie występują, pono-

niepowodzeniu. Uważamy, że cykl dydaktyczny powinien być zamknięty w murach szkoły, z nadzorowanym odrabianiem lekcji. Będziemy starali się przechodzić na ten system kształcenia młodzieży. Szkoła powinna wziąć pełniejszą odpowiedzialność za wyniki nauczania ucznia i wprowadzić takie metody i formy pracy dydaktycznej, które ułatwiałyby zrealizowanie tego zadania. Jest to jednak zadanie, które realizować będziemy w drugim etapie, tj. łącznie z wdrażaniem reformy szkolnej. Trzeba wzmocnić system opieki nad dzieckiem. Zwłaszcza tym wiejskim, dochodzącym z dalszej odległości do szkoły, nie mogącym liczyć w domu na pomoc rodziców w odrabianiu lekcji. A więc: trzeba nam więcej świetlic szkolnych, więcej internatów, musimy zapewnić bardziej sprawny dowóz dzieci do szkoły, zapoczątkować rozwój szkolnej sieci autobusowej — oto kierunki naszego działania na najbliższe lata.

Jasne jest, że szkoła i sam nauczyciel realizowaniu takich zadań nie podoła. Tu trzeba naukowego rekonesansu w zakresie potrzeb i naukowego programu ich zaspokojenia.

nia tych szkół — oto niektóre z problemów, które przyjdzie nam rozwiązywać. Tym bardziej takie działania jest konieczne, że do zakresu działania naszego resortu dołączone zostały zadania doskonalenia pracowników.

Sądzimy, że w tej pracy przyjdzie nam z aktywną pomocą uspołeczniona i doświadczona kadra działaczy ZNP — nauczycieli szkół zawodowych.

Chcielibyśmy wobec tego podjąć prace, których celem będzie ujednolicenie zasad organizacyjnych i ekonomicznych, z drugiej zaś strony uważamy, że powinniśmy szkolnictwo zawodowe bardziej uczulić na występujące w gospodarce potrzeby kadrowe. Przy czym, jak to wynika z programu społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju, pewne dziedziny naszego życia gospodarczego dają o sobie wyraźnie znać, jeżeli chodzi o deficyt kadr. Jest to zespół takich zawodów, jak budowlane, komunikacyjne, usługowe szeroko pojęte, wreszcie — cała inna grupa zawodów w mniejszych ilościach deficytowa, tym niemniej ogromnie ważna dla potrzeb przemysłu.

Będziemy także prowadzili prace w kierunku sprofilowania liceów ogólnokształcących. Jest rzeczą niewątpliwą, że będziemy chcieli odchodzić od liceum ogólnokształcącego o charakterze typu ogólnoprogramowego — do zróżnicowania liceum według pewnych grup przedmiotowych. Na przykład: matematyczno-przyrodnicze, fizyczno-chemiczne, humanistyczne czy nawet społeczno-ekonomiczne.

Należy prowadzić gruntowne badania dla opracowania koncepcji, zasad i form kształcenia młodzieży wykazującej szczególne uzdolnienia w różnych kierunkach. Koncepcja ta powinna zapewniać wczesne rozpoznanie talentów i uzdolnień, stworzenie optymalnych warunków dla ich rozwoju w zindywidualizowanym systemie dydaktyczno-wychowawczym. System ten powinien stwarzać równe szanse młodzieży w szkołach wiejskich i miejskich. Musimy także opracować koncepcję, zasady i formy promowania, egzaminów wstępnych i maturalnych oraz innych form selekcji młodzieży i dorosłych w całym systemie szkolnym — w kierunku jego odformalizowania, na rzecz zobjektywizowania kryteriów ocen szkolnych, które przede wszystkim powinny opierać się na całokształcie nabytej wiedzy i umiejętności stosowania jej w praktyce. Jesteśmy przekonani, że ten kierunek działań poprą go-rąco nauczyciele.

W projekcie kształcenia i wychowania młodzieży należy pełniej wykorzystać zakład pracy jako środowisko wychowawcze. Należy opracować koncepcję, zasady i formy współpracy zakładów ze szkołami, organizowania praktycznej nauki zawodu i praktyk, stażów pracy, praktyk nauczycieli, udostępnienia urządzeń, wyposażenia i kadry dla celów preorientacji zawodowej, politechnizacji i kształcenia zawodowego.

Usprawnienie pracy szkół nie będzie możliwe bez usprawnienia systemu zarządzania szkolnictwem. Istniejący stan rozproszenia, wielość ośrodków dyspozycyjnych, różne zasady, które w tych ośrodkach występują, w istocie prowadzą do dezintegracji systemu zarządzania oświatą. Podczas kiedy — jeśli z punktu widzenia doktryny naszego ustroju patrzeć — jednolitość systemu oświaty jest zasadą obowiązującą, to także jednolitość kierowania tym systemem musi być praktycznym elementem wdrażającym zasadę jednolitości systemu oświaty. Będziemy więc pracowali nad pewną zmiłą strukturą ministerstwa, nad zmianą struktury kuratoriów i inspektoratów oświaty, z głównym kierunkiem tych działań: by w centrum uwagi zarządzania stała szkoła. I tak chcielibyśmy potraktować to, co będziemy w tej mierze konstruowali.

Usprawnienie zarządzania będzie polegało na wprowadzeniu zasady jednolitego zarządzania całością szkolnictwa niezależnie od jego resortowego podporządkowania. Ta zasada nie będzie zdejmowała odpowiedzialności z ministrów i ich podległych szkół. Jednak ośrodkiem koordynującym w województwie będzie kurator okręgu szkolnego, w powiecie zaś — inspektor szkolny. Będą oni nadzorować szkoły pod względem wychowawczym i dydaktycznym, zatwierdzać organizację roku szkolnego, wielostronny program współpracy całego szkolnictwa między sobą a także przemysłem i gospodarką narodową, współdziałać w realizacji polityki kadrowej w stosunku do wszystkich szkół, a zwłaszcza w doborze kadr kierowniczych placówek oświatowych i wychowawczych.

Zmian wymagają struktury kuratoriów i wydziałów oświaty rad narodowych w kierunku ich ściślejszego pionowego powiązania. Temu celowi służyć będzie powoływanie kuratora i inspektora szkolnego przez ministra oświaty i wychowania na wniosek prezydium właściwej rady narodowej.

Projektuje się także utworzenie resortowej głównej inspekcji szkolnej, której podstawowym zadaniem będzie dokonywanie kontroli funkcjonowania systemu oświatowego we wszystkich zakresach. Inspekcja szkolna będzie instytucją autonomiczną, pracującą zgodnie z zasadami i wytycznymi Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

Chcielibyśmy podwyższyć odpowiedzialność dyrektorów szkół za poziom i wyniki nauczania. Dlatego też opracujemy

JERZY KUBERSKI

minister oświaty i wychowania

SZKOŁA STANOWIĆ POWINNA WZÓR DOBREJ ROBOTY

simy określone straty w czasie procesu nauczania. Zarówno odsiew, jak i odpad, jest tutaj między innymi następstwem niedostatecznego przygotowania dzieci do rozpoczynania nauki szkolnej przez zróżnicowany próg dojrzałości szkolnej. Ponadto uważamy, że trzeba podjąć intensywne wysiłki w sprawie ukształtowania programu i sieci szkół specjalnych. Aczkolwiek mamy w tym względzie znaczne osiągnięcia zarówno ilościowe, jak i związane z ukształtowaniem kierunków i specjalności, obliczonych na eliminowanie poszczególnych defektów, mamy — co szczególnie ważne — dobrą kadrę nauczycielską, to najważniejszym obecnie problemem jest dostępność tych szkół dla wszystkich dzieci specjalnej troski.

Niepowodzenia szkolne dziecka — drugoroczność, powtarzanie klas, porzucenie szkoły — to poważny pedagogiczny i społeczny problem. Co roku około 400 tysięcy uczniów powtarza klasę. W klasach I—IV aż 10 proc. uczniów pozostaje na drugi rok. Czy słusznie? Proponujemy rozważenie sposobów ograniczających drugoroczność w klasach I—IV. Uzasadniamy to następującymi argumentami: możliwość samoobrony dzieci, przychodzących do klas I—IV, jest niewielka, natomiast stopień zróżnicowania środowiskowego doprowadza do tego, że już tylko ta okoliczność stanowi czynnik selekcji dla tej grupy dzieci.

Uważamy, że orzekanie o defekcie, opóźnieniu w rozwoju i z tym związanych pewnych cechach psychofizycznego rozwoju może następować w sposób prawidłowy po ukończeniu nauki w IV klasie, gdyż dzisiaj decyzje te są często mylne.

Z myślą o złagodzeniu rozmiaru tych niepowodzeń szkolnych chcemy też stopniowo przechodzić na semestralny system nauczania. Pozostawiony na drugi rok uczeń z powodu niedostatecznych postępów z dwóch przedmiotów traciłby wtedy rok, lecz tylko sześć miesięcy. Inna sprawa — to zapobieganie tym

Zdajemy sobie z tego sprawę i dlatego program działania resortu zakłada zasadniczy rozwój zaplecza naukowego. Zgodnie z decyzją Rady Ministrów, zostanie powołanych pięć naukowych resortowych instytutów: Instytut Badań Pedagogicznych, Instytut Programów Szkolnych, Instytut Kształcenia Nauczycieli, Instytut Kształcenia Zawodowego i Instytut Badań nad Młodzieżą. O zakresie działania niektórych spośród tych placówek naukowych będę jeszcze mówił.

Powołamy także przy ministrze — zgodnie z decyzją Biura Politycznego i Rady Ministrów — Radę do spraw Wychowania i Międzyresortowe Kolegium do spraw Szkolenia Zawodowego. Nietrudno się domyślić, że przy obecnym zróżnicowanym układzie systemu wychowawczego — tej radzie i kolegium nie zabraknie pracy. W skład rady wchodzić będą i przedstawiciele nauki, i administracji szkolnej, ZNP, organizacji młodzieżowych, szkół i placówek opiekuńczo-wychowawczych, reprezentanci środków masowego przekazu informacji oraz kultury. Między innymi znacznie mocniejsza ranga nadana zostanie szkolnemu wychowaniu fizycznemu i sportowi, wychowaniu obronnemu, rozszerzy się także zasięg wychowania przez pracę i zostanie rozszerzone oddziaływanie placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Określony program działania przyjęliśmy także w odniesieniu do szkół szczebla ponadpodstawowego. W zakresie spraw związanych ze szkolnictwem zawodowym nasze wysiłki będą szły w kierunku integracji zarządzania tym szkolnictwem. Ważnym problemem, nad którego rozwiązaniem ogniskować będziemy uwagę, jest kształcenie zawodowe młodzieży, pojmowane jednocześnie jako kształcenie ustawiczne.

Podniesienie poziomu pracy i tworzenie wysoko zorganizowanych szkół zawodowych, troska o wielostronny rozwój nauczycieli zawodu, modernizacja wyposaże-

nowy status dyrektora szkoły, zwiększając zakres jego działania, uprawnień i obowiązków.

Wszystkie ważniejsze problemy powinny być omawiane na naradach kuratorów i inspektorów szkolnych. Zamierzamy organizować seminaria dla dyrektorów szkół, prowadzone bezpośrednio przez ministerstwo, w celu zaznajamiania ich z węzłowymi problemami nauczania i wychowania. Forma ta służyłaby także konsultacji ważniejszych zamierzeń ministerstwa. Projektuje się wydawać miesięcznik problemowy pod nazwą „Oświata i Wychowanie” dla kadr kierowniczych oświaty.

Uważamy też, że w celu aktywizacji zaplecza naukowego i powiązań integracyjnych naukowców z nauczycielami należy utworzyć Towarzystwo Pedagogiczne im. Komisji Edukacji Narodowej zrzeszające naukowców, nauczycieli i działaczy oświatowych. Towarzystwu temu powierzymy zadania rozwijania tempu pedagogicznego i upowszechniania przodujących doświadczeń pedagogicznych. Będzie to spełnienie wieloletnich postulatów ZNP.

Aw samej szkole? Czeką nas podjęcie zespołu środków zmierzających do polepszenia poziomu i wyników nauczania przedmiotów matematyczno-fizycznych i przyrodniczych, jako podstawowej grupy przedmiotów przysposabiających młodzież do wyboru przyszłego zawodu i aktywnego uczestnictwa w dokonujących się przemianach w gospodarce narodowej. Realizacja tego zadania następować będzie przez współdziałanie szkół i nauczycieli z przemysłem, zapleczem naukowo-badawczym i szkolnictwem wyższym.

Bardzo pilne staje się ustalenie programu modernizacji nauczania języków obcych w szkolnictwie ogólnokształcącym i zawodowym, zapewniające czynne opamiętanie języków nowożytnych, a w szczególności języka rosyjskiego. Wymagać to będzie przebudowy programów nauczania, zorganizowania nowoczesnych laboratoriów oraz rozwinięcia odpowiednio do potrzeb kształcenia nauczycieli języków obcych w szkołach wyższych.

W zakresie pomocy naukowych i dydaktycznych opracować trzeba szczegółowy program modernizacji pracowni szkolnych i pomocy naukowych przez ustalenie „zestawów minimum” pomocy naukowych dla wszystkich typów szkół, zaprojektowania sprzętu szkolnego dostosowanego do pracy młodzieży i nowoczesnych form procesu dydaktycznego, utworzyć sieć szkół wyposażonych w pełny zestaw środków audiowizualnych i zorganizować w nich wypożyczalnie tych środków innym szkołom. Ministerstwo Oświaty i Wychowania przedstawi resortom gospodarczym program potrzeb w powyższych zakresach w celu uruchomienia produkcji.

Uważamy, że jednym z ważniejszych problemów — i to jest następny kierunek naszych działań — są sprawy związane z ustaleniem programów, metod i rozwiązań instytucjonalnych wychowania ideologicznego młodzieży. Chcielibyśmy więc, aby znacznie zintensyfikować tę sferę działalności szkoły i nauczyciela, która odnosi się do kształtowania przekonań ideowych i z tym związanych postaw. Mamy zamiar zmierzać do znacznego podwyższenia stopnia dyscypliny młodzieży. Będziemy forsowali w programie wychowawczym — wychowanie przez pracę i dla pracy, jako dużą szansę młodego pokolenia wtedy, gdy dorosnie do dojrzałego działania w społeczeństwie.

Dlatego też powołujemy przy naszym ministerstwie Instytut Badań nad Młodzieżą. Sądzymy bowiem, że wiele spraw, które dotychczas objawiają się w życiu młodzieży jako zjawiska negatywne, mają swe źródła w niedostatecznym rozpoznaniu stanu rzeczy i procesów zachodzących w życiu tej ogromnej populacji. Chcielibyśmy, aby ten instytut zajmował się badaniem procesu i programowaniem pozytywnych działań, których celem będzie większe, lepsze, skuteczniejsze kształtowanie z jednej strony przekonań ideowych, postaw młodzieży i — nade wszystko —

reagowanie na pewne zjawiska i procesy, które stanowią określone zagrożenia, dają negatywne w rezultacie wyniki. Jest wiele zjawisk w życiu młodzieży, które wymagają pilnego reagowania przez szkołę, dom, środowisko, przez cały system oświaty. Trudno dalej skutecznie posługiwać się metodami pochodzącymi z intuicji pedagogicznych, trzeba działać, pracować i wychowywać w oparciu o badania naukowe i doświadczenia praktyki szkolnej.

Do tego miejsca mego wystąpienia stosunkowo najmniej miejsca poświęciłem nauczycielowi. A jest on przecież w naszym systemie oświatowo-wychowawczym postacią centralną. Od jego wiedzy, kwalifikacji, postawy moralnej i ideowej, stosunku do wykonywanych czynności, autentycznego autorytetu — zależy wszystko. I wyrównywanie poziomu pracy szkół, i jakość przekazywanej uczniowi wiedzy, i kształtowanie jego charakteru, i postawy ideowo-politycznej, i wiele jeszcze innych większych i mniejszych problemów. I jeśli tę sprawę poruszam na zakończenie mego wystąpienia, to tylko dlatego, że uważam ją za najważniejszą i chciałbym poświęcić jej więcej niż innym miejsc.

Wiemy o tym, że poziom kwalifikacji nauczycieli, tej ogromnej grupy, która pracuje w szkolnictwie podstawowym, jest bardzo zróżnicowany. Mamy do czynienia bowiem co najmniej z trzema rodzajami kwalifikacji w tym środowisku: z kwalifikacjami na poziomie absolwenta liceum pedagogicznego, z kwalifikacjami na poziomie studium nauczycielskiego, wreszcie — z kwalifikacjami na poziomie wyższej uczelni w dwóch układach: wyższej uczelni zawodowej i pełnych studiów uniwersyteckich. Można także mówić i o czwartym typie kwalifikacji, na przykład — ukończenie tylko liceum ogólnokształcącego i przysposobienie do pracy w szkole. Ta okoliczność nakazuje podjęcie różnicowanego systemu dokształcania nauczycieli i osiągnięcie możliwie szybkich efektów, których celem byłoby wyrównanie owego kwalifikacyjnego poziomu.

A jeśli o kwalifikacjach mowa — to chciałbym powiedzieć, że z punktu widzenia organizacji systemu oświatowego daleko ważniejszy jest dla nas — sposób rozmieszczenia kadr. Bywa bowiem tak, że na przykład w szkołach ośmioletnich o ośmiu nauczycielach jest pięciu o tych samych kwalifikacjach. W związku z tym jest sprawą zrozumiałą, że bardzo wielu nauczycieli uczy przedmiotów, do których nie są przygotowani. Zatem wyniki nauczania w tych szkołach nie są rezultatem niskich kwalifikacji — gdyż formalnie tak nie jest — lecz rezultatem, powiedzmy to po prostu, braku kwalifikacji.

Bywają szkoły i okrygi, mające w komplecie wysoko wykwalifikowaną kadrę pedagogów, ale bywają i takie, w których trzeba ich szukać z przyszłościową świecą w ręku. Te fakty są nam znane. Ale nie mamy w tym względzie precyzyjnego rozzeznania sytuacji. I dlatego zdecydowaliśmy się jesienią tego roku przeprowadzić powszechny spis kadrowy nauczycieli, który obejmowałby także spis i rodzaj kwalifikacji, staże i wykonywane obowiązki. Chodziłoby o to, aby w oparciu o te dane sporządzić mapę kwalifikacji i na tej podstawie — z kolei — przygotować precyzyjny system doskonalenia nauczycieli.

Otrzymaliśmy zgodę na to, aby w ministerstwie powołać Instytut Kształcenia Nauczycieli. Powstanie on w wyniku przekształcenia istniejących ośrodków metodycznych. Projektuje się powołanie Centralnego Instytutu wraz z oddziałami w województwach, który nastawiony będzie na modernizację kwalifikacji naukowych nauczycieli co 6—8 lat, w zależności od dyscypliny przedmiotowej, na specjalnie zorganizowanych studiach, realizowanych przez pracowników naukowo-dydaktycznych szkolnictwa wyższego. System ten zostanie zorganizowany w ramach istniejących etatów ośrodków metodycznych. Rozmiary potrzeb w tej dziedzinie znane będą dokładnie po sporządzeniu kad-

rowego spisu. Opracowany zostanie zespół form tego doskonalenia, jak kształcenie zaoczne, korespondencyjne, telewizyjne, radiowe itp.

Ten Instytut Kształcenia Nauczycieli pracowałby niejako w dwóch układach: po pierwsze — byłby organizatorem doskonalenia nauczycieli, po drugie zaś — prowadziłby sam kształcenie np. pracowników dla administracji oświatowej w tych przedmiotach, które nie mają odpowiedników w dyscyplinach naukowych. I wreszcie, kolejnym zadaniem instytutu będzie prowadzenie badań nad zawodem nauczycielskim, określenie cech tego zawodu itp.

Czeka nas więc wielka praca nad podnoszeniem kwalifikacji nauczycieli do poziomu najwyższego. Musimy opracować nowe formy nauczycielskiego kształcenia. Być może, że taką szansą stanie się NURT — Nauczycielski Uniwersytet Radiowo-Telewizyjny. Sprawa jest obecnie rozważana od strony organizacyjnej i programowej. Sądzymy, że i w tym zakresie pomoc Związku i jego dorobek będzie niezbędny.

Czeka nas wielka praca nad zapewnieniem każdej szkole wysoko wykwalifikowanej kadry pedagogów. Trzeba tej kadrze stworzyć odpowiednie warunki bytu i pracy.

Kolejnym członem naszego programu są sprawy związane z wdrożeniem postanowień Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela. Opracowujemy obecnie razem z przedstawicielami kierownictwa ZNP zarządzenia wykonawcze do ustawy. Chcielibyśmy, aby dalsze wdrażanie tej Karty przyniosło przede wszystkim pełne zrozumienie zarówno litery, jak i ducha tej ustawy. Chodzi nam o to, ażeby nauczyciele — mając nadaną taką wysoką społecznie rangę swojego zawodu — zechcieli masowo także spełniać należycie powinności, jak wynika to z Karty.

Nie chciałbym, aby to określenie, które przed chwilą wypowiedziałem, miało znaczenie pejoratywne w stosunku do ogółu nauczycieli. Nie o to chodzi. Uważamy, że istnieje potrzeba podnoszenia poziomu dyscypliny pracy, poczucia odpowiedzialności i obowiązków w całym środowisku nauczycielskim. Motywacją ogólniejszą wynika z decyzji VI Zjazdu, z bieżących postanowień kierownictwa partii i rządu. Wszyscy jako obywatele jesteśmy zainteresowani tym, by gospodarka i administracja działały sprawnie. W tym tkwią ogromne rezerwy i takie podejście do sprawy przesądza o postępie.

A szkoła? Szkoła stanowić musi wzór dobrej organizacji pracy i dyscypliny, bo szkoła przez przykład i naśladownictwo uczy i wychowuje najlepiej.

Chcielibyśmy wreszcie, aby zostało upowszechnione wśród młodzieży znaczenie zawodu nauczycielskiego i jego wartości. W związku z tym zwróciliśmy się do organizacji młodzieżowych, aby zechciały patronować temu, co nazywa się ogólnie kierowaniem młodzieży, tej najbardziej odpowiedzialnej, najbardziej zdolnej do zawodu nauczycielskiego. Chcę także poinformować zebranych, że została zaakceptowana zasada przez Biuro Polityczne, iż każda rada pedagogiczna szkoły średniej będzie miała prawo skierować bez egzaminu na wyższą uczelnię jednego kandydata na studia nauczycielskie. Sądzymy, że będzie to czynnik popularyzujący ten zawód w środowisku uzdolnionej młodzieży. Nie muszę mówić, jak ważne są to sprawy.

Będziemy wspólnie z Prezydium Zarządu Głównego pracowali nad właściwym zaprogramowaniem sposobu spożytkowania funduszu socjalnego. Rząd przeznacza do roku 1975 około 500 milionów złotych na ten cel. Właściwie zaprogramowanie przeznaczenia tego funduszu musi się spotkać z powszechną akceptacją nauczycieli. A tu jak zwykle w takich przypadkach staje przed nami wybór drogi. Rozdzielić każdemu po trochu, czy skoncentrować i podjąć takie plany rozwoju warunków socjalnych, by całe środowisko je odczuło. Myślę, że lepsze jest to drugie. Jednak wymagać to będzie jasnego

sprecyzowania przeznaczenia sum pochodzących z funduszu socjalnego. Myśląc o sprawach socjalnych, trzeba także stale pamiętać o dzieciach nauczycielskich, by miały one zawsze zagwarantowany wypoczynek letni.

W naszym środowisku pracuje przeważa kobiet. Trzeba śmiało rozwiązywać niektóre trudne sprawy nauczycielek-matek. Z myślą o nich zawarte zostało w ustawie o Karcie Praw i Obowiązków Nauczycieli postanowienie, że nauczyciel, który pracuje w wymiarze pół etatu, otrzymuje należne mu wszystkie prawa przewidziane w Karcie.

Musimy wspólnie dla spraw socjalnych bardzo intensywnie pracować i z większą wyobraźnią i śmiałością programować potrzeby. W tych planach szczególnie miejsce należne jest najbardziej zasłużonym nauczycielom-emerytom.

Przechodzę do końcowej części informacji. Została ustalona następująca struktura resortu. Departamenty: kształcenia ogólnego, zawodowego, specjalnego i ustawicznego, departamenty: wychowania w szkole, rodzinie i środowisku, kultury fizycznej, wychowania obronnego i resocjalizacji; departament kadr i spraw socjalnych, ekonomiki oświaty, organizacji badań i prognoz oświatowych, administracyjno-gospodarczych, inwestycji i wyposażenia szkół oraz Główna Inspekcja Oświatowa. W sumie 14 departamentów. Jak sądzymy, przez taki układ zarysowana została nowoczesna koncepcja programowania i kierowania oświatą.

Przewidujemy, że do wszystkich organów doradczych i do kolegium resortu wchodzić będą przedstawiciele kierownictwa ZNP. W tym, naszym zdaniem, wyrażać się będzie nowoczesne podejście z jednej strony do opracowywanych metod zarządzania oświatą, a z drugiej strony współpartnerstwo naszego Związku polegać będzie na codziennym uczestnictwie w rozwiązywaniu spraw ważnych dla szkoły i nauczyciela. Sądzymy, że taki punkt widzenia odpowiada najżywniejszym interesom nauczyciela i szkoły, a jest to przecież imperatyw w naszym współdziałaniu, mam tu na myśli kierownictwo resortu oraz kierownictwo Związku.

Znajdujemy się na szerokiej drodze oświatowych przemian w naszym kraju. Powołanie Komitetu Ekspertów pod przewodnictwem prof. dra Jana Szczepańskiego, uchwalenie nowej Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela, zapowiedź uchwalenia przez Sejm w 200 rocznicę Komisji Edukacji Narodowej — ustawy o systemie oświaty i wychowania, zielone światło dla pedagogicznego nowatorstwa — to tylko kilka przykładów tych zmian. Wprowadzeniu w życie tych zamierzeń towarzyszyć powinna atmosfera szczerzej wymiany poglądów i zgodnego realizowania decyzji. Tylko na tej drodze będziemy w stanie wykonywać stojący przed nami program: Jest to program rozległy, ale też nie ma w nim rzeczy zbędnych. Pełna realizacja naszych zamierzeń będzie możliwa wtedy, gdy skonsolidujemy nasze nauczycielskie, związkowe i administracyjne siły i poczynania. Na to liczy i tego oczekuje przede wszystkim młodzież, nauczyciel i społeczeństwo.

Program, który przedstawiłem, powstał w rezultacie wielostronnych prac. Uwzględnił on postulaty wysunięte w dyskusji przedzjazdowej w środowisku nauczycielskim, zgromadzone są w nim opinie aktywu partyjnego i instancji partyjnych. Szczególnie wnikliwie analizowaliśmy postulaty terenowych ogniw ZNP i Zarządu Głównego ZNP. Uwzględnił nasz program także dyskusje prasowe. Zawarte w nim zostały konsekwencje uchwały VI Zjazdu.

Można więc wyrazić przekonanie, że jeśli realizacji tego programu towarzyszyć będą takie zasady działania, jakie miały miejsce przy jego opracowaniu, to zostanie on w pełni wykonany. Oświadczam to na Plenum Zarządu Głównego, świadom znaczenia dla jego realizacji, poparcia i udziału ogniw ZNP, Zarządu Głównego i całego środowiska nauczycielskiego.



Foto: Cz. Górski

stnieje zawsze moment, gdy po raz pierwszy stajemy przed nieznaną obcą jeszcze gromadą uczniów — i zdajemy sobie sprawę, że oto musimy ich zdobyć, że musimy do nich dotrzeć, że w kontakcie z tą gromadą będziemy zdawać autentyczny egzamin ze swoich możliwości i umiejętności.

To, czy nauczyciel zda ten egzamin, czy potrafi sprawić, by uczniowie podporządkowali się jego zaleceniom, a następnie stali się jego życzliwymi współpartnerami — zależy będzie od tego, czy będzie on potrafił kierować zespołem. Oczywiście, taki egzamin zdaje nauczyciel przez cały czas swej pedagogicznej działalności. I, niestety, zdarza się, że wieloletni nauczyciele mają kłopoty, zdarzają się trudne konfliktowe sytuacje w zespołach kierowanych przez wychowawców o długoletniej praktyce... Ale dlatego właśnie, sądzę, warto poznać podstawowe zasady kierowania klasą szkolną, bo może ta podstawowa wiedza ułatwi codzienny nauczycielski egzamin.

A zatem zasada pierwsza: **właściwe proporcje między karą a nagrodą.**

Zgodnie z tą zasadą, jeśli nauczyciel kontaktuje się z klasą, przewodzi jej i wydaje polecenia, a następnie egzekwuje wykonanie tych zadań — nie powinien koncentrować swej uwagi na negatywnych przejawach zachowań uczniów, na błędach, przewinieniach. Chodzi o to, by działania wychowawcze nie sprowadzały się tylko do wyrażania dezaprobaty, nagany, łajania czy wystawiania ocen niedostatecznych. Trzeba, aby nauczyciel równie często (a może i częściej!) potrafił wyrazić uczniowi aprobatę, pochwalić go, stwierdzić z zadowoleniem, że jakaś praca jest dobrze wykonana, a postępowanie ucznia sprawia jemu, jako nauczycielowi, radość.

Trzeba chwalić uczniów, wyrażać swą dumę z osiągnięć klasy, gratulować zespołowi bądź jego członkom sukcesu. Oczywiście, nie może być mowy o sztucznym rozdmuchiowaniu nieistotnych efektów. Chodzi tylko o to, aby równie często zauważać osiągnięcia, wysiłki i zwycięstwa odnoszone przez młodzież, jak i jej niepowodzenia.

Zasada ta warta jest podkreślenia i dlatego, że w praktyce szkolnej często się o niej zapomina. Zapomina się, że pochwała, wyrażenie zadowolenia, dodanie odwagi, zachęcanie do wytrwałości na ogół znacznie silniej oddziałują w kierunku uzyskania pożądanych zachowań wychowanka niż ustawiczne wytykanie przywar i potknięć.

Na drugim miejscu należałoby wymienić zasadę uwzględniania opinii wychowanków. Uczniowie mają wobec wielu spraw własne zdanie i własne poglądy, którym dają najczęściej wyraz w rozmowach prowadzonych między sobą. Wśród uczniów obowiązują również pewne, własne, swoiste dla danego zespołu, normy regulujące postępowanie. Obyczaje dotyczące np. podpowiadania mogą tu być banalnym przykładem. Nauczyciel, który nie chce nic o tych tzw. nieformalnych normach słyszeć, nie pozwala na ich ujawnienie się, w rezultacie nie wie, jakie tendencje naprawdę nurtują zespół. Trudno mu więc przewidzieć, co i kiedy uczniowie mogą uczynić. Stąd zaskoczenie nieoczekiwanymi „szczeniackimi”

wybrykami czy negatywną reakcją na polecenie.

Nauczyciel, który chce kierować skutecznie musi znać normy, poglądy i opinie panujące w zespole. Musi z młodzieżą na te tematy rozmawiać, zachęcać do wyrażania własnych myśli, nie gniewać się i nie obrażać, gdy te uczniowskie myśli i poglądy nie będą zgodne z jego nauczycielskimi widzeniem życia. Nauczyciel powinien możliwie często pytać uczniów o zdanie i oceny różnych zdarzeń, ludzi, problemów nasuwających się w trakcie przetwarzania materiału lekcyjnego, a z opiniami, które trudno mu zaakceptować, powinien dyskutować.

Trzeba tylko pamiętać, że ucz-

wszystkich propozycji uczniowskich. Niekiedy także zbyt drobne błagowe określanie i przydzielanie czynności (np. przy przygotowywaniu wycieczki) będzie niezgodne z tą zasadą, ponieważ uniemożliwia rozwój organizatorskich tendencji i umiejętności członków zespołu.

Również niezgodne z tą zasadą będzie zbyt częste operowanie ostrymi nakazami, zakazami, komenderowaniem (np. wstań, po-dejdz, pochyl się). Zamiast tego bardziej przydatne będą raczej sugestie i propozycje, nie kategoryczna odmowa, lecz wyrażenie zdania, że takie postępowanie jest raczej niewłaściwe; nie ostry zakaz, ale propozycja zmiany postępowania...

nianych wyżej zasad powiemy, że kieruje zespołem swoich uczniów w sposób demokratyczny. U takiego nauczyciela przeważa życzliwy stosunek do ucznia, liczenie się z jego opiniami i chęć włączenia swego wychowanka do współdecydowania o zespole klasowym. Ten styl zapewni najbardziej efektywne oddziaływanie wychowawcze zgodne z założeniami ideowymi naszej szkoły.

Spójrzmy jednak na ten styl kierowania w całej jego złożoności, tj. uwzględniając te wszystkie uwarunkowania, które mogą utrudniać, a niekiedy i ograniczać jego zastosowanie. Spróbujmy przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie: czy w każdej sytuacji można demokratycznie kierować zespołem uczniowskim? Otóż nie! Wiedzą o tym doskonale praktycy, że w pewnych sytuacjach bardziej skuteczne i lepiej widziane przez samych wychowanków okazuje się postępowanie autokratyczne, a więc np. ostre, kategoryczne przywołanie winowajcy do porządku zamiast spokojnej perswazji itp.

Wspomnijmy zatem o trzech sprawach, które wpływają na możliwość zastosowania, a wtórnie także i na efektywność demokratycznego stylu kierowania.

Skuteczność demokratycznego stylu kierowania zależy, po pierwsze, od wieku naszych uczniów. Często jest tak, że dopiero na pewnym poziomie wyrobienia, oglądy, umiejętności zachowania się uczniowie potrafią właściwie skorzystać z pozytywnego klimatu demokratycznych stosunków istniejących między nimi a nauczycielem. Uczniowie młodsi i niedoświadczeni mogą czasem uznać tendencje do kierowania demokratycznego za objaw słabości, czasem wręcz nie zrozumieją, czego się od nich wymaga. Im też na pewno są potrzebne elementy demokratycznego stylu kierowania, ale do pełnej demokratyzacji powinni się dopiero wdrożyć. Tak więc im starsza grupa wychowanków, tym bardziej potrzebny i tym skuteczniejszy — demokratyczny styl kierowania.

Trzeba również, po drugie, pamiętać, że uczniowie, którzy już przebywali w zespole kierowanym demokratycznie, łatwiej wdrożą się i bardziej skorzystają z tego stylu kierowania, niż ci spośród ich kolegów, którzy z tym stylem oddziaływania pedagogicznego jeszcze się nie zetknęli. I jedni, i drudzy bowiem, pod wpływem dotychczasowych doświadczeń mają pewne oczekiwania co do zachowania nauczycieli. I te właśnie oczekiwania mogą być czynnikiem bardzo wyraźnie wpływającym na efektywność stylu kierowania. Zupełnie inaczej będzie przebiegać demokratyczne kierowanie zespołem, który już

do tego stylu przywykł, wie, że dzięki niemu odnosi liczne korzyści i zadowolenie niż zespołem, który zawsze był „krótko trzymany”, nie wie, na czym może polegać inny rodzaj kierowania. Taki zespół odniesie się z nieufnością i rezerwą do każdego innego postępowania wychowawcy — właśnie tylko dlatego, że jest ono „inne”.

Przy doborze właściwego stylu kierowania trzeba — po trzecie — uwzględnić także rodzaj zadań, które stają przed zespołem do wykonania i sytuację, w której zespół wychowanków się znajdzie. Nawet w najbardziej demokratycznie kierowanym zespole może się zdarzyć tak, że trzeba będzie, ze względu na dobro samych uczniów, na dobro sprawy, dość szybko narzucić zdanie i ostro je egzekwować, przeciąć spór, w zdecydowany sposób porządkować prace do wykonania.

Z tego wszystkiego, co wyżej powiedzieliśmy, wynika jednoznacznie, że „kierowanie demokratyczne” nie może się objawiać w klasie natychmiast. Ponosiłby zapewne porażkę ten, kto — kierując dotychczas autokratycznie — powiedziałby sobie; od jutra znaczną kierować inaczej, będąc postępowal demokratycznie.

Na zakończenie jeszcze tylko dwie uwagi: **aby kierować demokratycznie, trzeba umieć spojrzeć krytycznie na siebie i umieć zastanowić się nad tym, co powoduje, że jeden nauczyciel ma wśród uczniów autorytet, a inny go nie posiada.** Aby osiągnąć powodzenie w demokratycznym kierowaniu, trzeba mieć przekonanie, że autorytetu nie buduje się surowością, bezwzględnością, brakiem poczucia humoru, upartym trwaniem przy swoim zdaniu i nieumiejętnością przyznania się wobec klasy, gdy się popełniło oczywistą pomyłkę. A gdy to już się wie, wówczas wprowadzanie zasad demokratycznego kierowania staje się łatwe.

I po drugie, trzeba pamiętać, że wymienionych tutaj zasad kierowania wychowawczego nie można stosować mechanicznie. W żadnym przypadku nie mogą one być traktowane jako niezawodna recepta na wszelkiego rodzaju trudności w kontakcie z uczniami. Trzeba je traktować elastycznie, bo i zalecenia w nich zawarte są z konieczności podane w formie uproszczonej. Warto także mieć na uwadze refleksję, która jest zgodna z naszym potocznym poczuciem rozsądku i którą można by sformułować następująco: **wiedza o zasadach kierowania ułatwia kierowanie, ale intuicyjne wyczuwanie sytuacji oparte na własnym doświadczeniu wychowawczym bywa nieraz lepszą podstawą do podjęcia decyzji kierowniczych niż poszukiwanie wskazówek w regulach i przepisach pedagogicznych.**

dr ANDRZEJ JANOWSKI



ZASADY

KIEROWANIA KLASĄ

niowie chętniej przyjmą spokojnie wyrażoną radę niż bezwzględne narzucenie zdania. Uczniowie mają — i powinni mieć — swoje zdanie nie tylko co do faktów przeszłych, dziejących się w klasie, ale także co do spraw przyszłych, tj. np. tego, co ma być wspólnie robione — czego pragnęliby, czego woleliby uniknąć. W stosunku do pewnych spraw zajmą czynną postawę, wobec innych będą raczej czekać na inicjatywę nauczyciela.

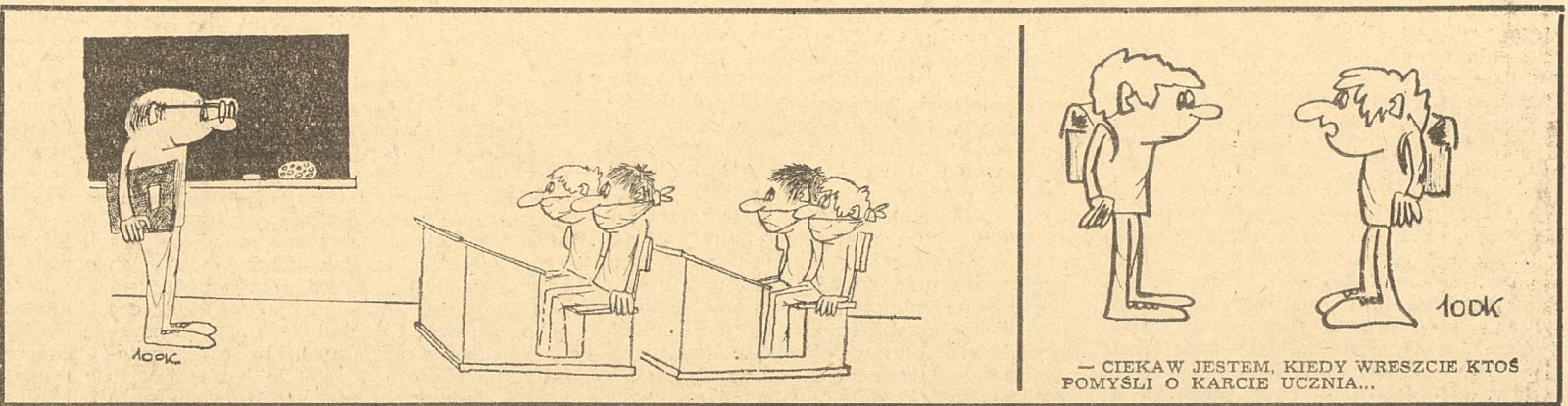
Tak więc tutaj można by sformułować **następną zasadę kierowania zespołem, a mianowicie: włączanie zespołu uczniowskiego w podejmowanie decyzji dotyczących tego, co się dzieje i co, będzie się działo w klasie.** Nauczyciel powinien więc mobilizować uczniów do wspólnego zastanawiania się nad sprawami, które mają być w przyszłości zrobione. Chodzi o to, aby pobudzać uczniów do wysuwania projektów, podejmowania decyzji, a w wielu przypadkach modyfikować własne decyzje zgodnie z życzeniami zespołu.

Postępowaniem niezgodnym z powyższą zasadą będzie tłumienie uwag, propozycji, niezauważanie inicjatywy (lub kary za nią), ogólna podejrzliwość wobec

Trzeba jeszcze wspomnieć, że dla osiągnięcia pożądanych rezultatów pracy wychowawczej niezbędne jest uwzględnianie **czwartej zasady: życzliwego odnoszenia się do wychowanka.** Zgodnie z tą zasadą jest wszelkie postępowanie, w którym nauczyciel potrafi zdobyć się na przyjazny gest i uśmiech, umie powiedzieć coś serdecznego, gdy widzi, że uczeń jest zmartwiony lub niepokojny. Wobec starszych uczniów, zwłaszcza licealistów, szczególnie efektywne będzie postępowanie zmierzające do zmniejszenia niepokoju, jaki może odczuwać uczeń (np. przed odpowiedzią), a także dodanie odwagi, wiary we własne siły lub choćby wyrażenie zainteresowania uczniem i jego problemami.

Zachowaniem zdecydowanie niezgodnym ze wspomnianą zasadą będzie wszelkie ironizowanie, szydzenie oraz wytwarzanie w klasie nastroju niepewności, oczekiwania, zagrożenia i napięcia. To ostatnie jest szczególnie niepokojące, bowiem często prowadzi do generalnej bierności uczniów (winę za tę bierność zwykło się niesłusznie przypisywać samej młodzieży!).

O nauczycielu, który uwzględni wskazania płynące ze wspom-



dzierżawcą. **Zaznaczam, że w naszej szkole pracuje dziewięciu nauczycieli, a ogólna powierzchnia gruntu wynosi 1,96 ha”.**

W liście swym porusza kol. L. G. dwie różne sprawy. Pierwsza, to pytanie, czy wspomniany kolega ma prawo w ogóle do korzystania z ziemi szkolnej. Druga, czy wielkość działki przydzielonej jemu i jego żonie jest zgodna z przepisami.

Otóż zasady podziału działki przyszkolnej reguluje okólnik Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 27 maja 1968 roku (nr KZ.3-164-1/68) w sprawie porządkowania stanu prawnego działek gruntów szkolnych oraz zasad ich użytkowania (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego nr B-8, poz. 62 z 1968 roku). W punkcie 14 tego okólnika czytamy, iż użytkownikiem działki szkolnej, poza nauczycielami zatrudnionymi w szkołach o jednym nauczycielu, nie może być nauczyciel, który użytkuje własny lub dzierżawiony grunt o powierzchni większej niż 0,5 ha od powierzchni działki przypadającej na każdego nauczyciela tej szkoły, otrzymanej po wyłącze-

niu nauczycieli, którym z tytułu posiadania własnych gruntów nie przysługuje prawo do działki szkolnej. Gdy w szkole pracuje mąż i żona, nie mogą oni użytkować działki szkolnej, jeżeli powierzchnia użytkowanych przez nich gruntów własnych lub dzierżawionych przekracza 1 ha powierzchni pojedynczych działek pozostałych nauczycieli.

Tyle przepis. Mówi on, że działka nie należy się tym, którzy uprawiają własne lub dzierżawione grunty przekraczające określona wyżej wielkość. Wspomniany kolega twierdzi, iż formalnie nie jest właścicielem ani dzierżawcą. Jeżeli jednak w rzeczywistości uprawia grunt matki i czepie z niego zyski, to — naszym zdaniem — społeczne względy przemawiają za tym, by nie korzystał z gruntu szkolnego. Trudno nam jednak odpowiedzieć jednoznacznie, ponieważ znamy sytuację z relacji jednej tylko z zainteresowanych stron.

Należy jednakże pamiętać, że — zgodnie ze wspomnianym już okólnikiem — o wszelkich sprawach dotyczących gruntów szkolnych użytkowanych przez nauczycieli decydują rady pedago-

giczne, nie zaś indywidualne żądania zainteresowanych. W przypadku zaistnienia sporu — sprawę rozstrzygają organy administracji szkolnej, którym szkoła bezpośrednio podlega, w porozumieniu z właściwymi instancjami ZNP.

Radzimy więc kwestię tę omówić na posiedzeniu rady pedagogicznej, zaś w przypadku sporu — odwołać się do ogniska ZNP oraz Wydziału Oświaty z prośbą o rozstrzygnięcie sprawy.

Druga, poruszona w liście kol. L. G. kwestia, to wielkość działki. W ustaleniu tej kwestii należy oprzeć się na dwóch dokumentach. Jednym z nich jest Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela z dnia 27 kwietnia 1972 roku. Otóż ustawa wyraźnie określa granicę wielkości działki, z której może korzystać nauczyciel. W art. 45, ust. 1 ustawy czytamy: „Nauczyciel zatrudniony na terenie gromady lub osiedla może otrzymać do osobistego i jego rodziny użytkowania działkę gruntu nie większą niż 0,25 ha”. Tak więc zgodnie z Kartą Praw i Obowiązków Nauczyciela, która weszła w życie z dniem 1 maja bieżącego roku, małżeństwo nauczy-

cielskie może użytkować działkę nie większą niż 0,5 ha łącznie. To ograniczenie podyktowane jest interesem szkoły. Chodzi bowiem o to, by nauczyciel nie był zbyt pochłonięty uprawą ziemi. Chociażby z tego względu wspomniany kolega wraz z żoną nie mają prawa do działki przekraczającej pół hektara.

Ponadto należy pamiętać, że w myśl obowiązującego dotychczas okólnika z 1968 roku, wielkość działek przydzielonych nauczycielom danej szkoły powinna być jednakowa dla każdego nauczyciela zgłaszającego wniosek o przydział działki (bez względu na staż pracy w zawodzie). W uzasadnionych przypadkach jedynie tylko dyrektor szkoły może otrzymać działkę nieco większą. Należy więc pamiętać, że w szkole dysponującej ziemią o powierzchni 1,96 ha pracuje ogółem dziewięciu nauczycieli i wszyscy mają prawo do działki oraz zgłaszają o nią wnioski — to z prostego rachunku wynika, iż dwójgu nauczycielom należy się łącznie mniej niż pół hektara ziemi.

Odpowiadamy

Informujemy

Radzimy

Kol. L. G. z województwa zielonogórskiego pisze: „Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie sprawy użytkowania gruntu szkolnego przez nauczycieli. Czy ma prawo do użytkowania ziemi szkolnej nauczyciel i jego żona nauczycielka, jeżeli użytkuje on kilkuhektarowe gospodarstwo swoje; 70-letniej matki (jest jedynakiem), z którą mieszka? W bieżącym roku szkolnym, na żądanie tego nauczyciela, przydzielono mu i jego żonie łącznie ponad 0,5 ha ziemi uprawnej. Twierdzi on, że działka mu się należy, gdyż nie jest właścicielem ziemi ani

KOLONIE • WCZASY • OBOZY

Ani się obejrzelismy, jak minął prawie, zdawałoby się tak niedawno rozpoczęty rok szkolny. Wkrótce nadejdą wakacje, czas więc pomyśleć o zorganizowaniu uczniom atrakcyjnego wypoczynku. Państwo co roku przeznaczają na te cele znaczne sumy. Mimo to dalecy jesteśmy jeszcze od zaspokojenia potrzeb. Troska o zdrowie i wszechstronny rozwój młodego pokolenia skłania do dalszego zwiększania liczby miejsc na wczasach, koloniach i obozach. Dotyczy to szczególnie uczniów z większych ośrodków przemysłowych, młodzieży szkół średnich oraz najbardziej pod tym względem pokrzywdzonych dzieci wiejskich, a także dzieci o mniejszej sprawności fizycznej, wymagających specjalnej troski i opieki lekarskiej. Powinny one w większym niż dotychczas stopniu korzystać ze zorganizowanych form wypoczynku.

Z informacji uzyskanych na konferencji prasowej w Ministerstwie Oświaty i Wychowania wynika, że rok bieżący będzie kolejnym rokiem charakteryzującym się dążeniem do bardziej radykalnej poprawy w tej dziedzinie. Przede wszystkim poważnie wzrosła liczba miejsc w placówkach wypoczynkowych. Przewiduje się, że w czasie tegorocznych ferii letnich w wyjazdowych formach wypoczynku weźmie udział około 1,8 mln dzieci i młodzieży (o około 125,5 tys. więcej niż w roku ubiegłym), w miejscu zamieszkania zgodnie z planem znajdzie opiekę i rozrywkę 1480 tys. uczniów (o 230 tys. więcej). Jednym słowem akcja letnia obejmie w tym roku ponad 350 tys. uczestników więcej niż w czasie ubiegłorocznych wakacji.

Przewiduje się także objęcie różnymi formami letniego wypoczynku około 22 tys. studentów szkół wyższych (wzrost wynosi 4 tys.).

Z przeprowadzonych lustracji stanu przygotowania obiektów wypoczynkowych oraz z informacji kuratoriów okręgów szkolnych wynika, że organizatorzy podjęli już pewne kroki dla zwiększenia liczby miejsc w poszczególnych placówkach. Przewiduje się, że np. w Warszawie objętych zostanie różnymi formami wypoczynku około 81 proc. dzieci i młodzieży, w Katowicach — 80 proc., w Łodzi na kolonie wyjedzie 76,6 proc.

W akcji letniej notujemy zwykle największy udział uczniów szkół podstawowych. O wiele gorzej przedstawia się sytuacja młodzieży szkół średnich, która za ledwie w 15 proc. korzystała dotychczas z różnych form zorganizowanego wypoczynku. W bieżą-

cym roku zamierza się większy nacisk położyć na zwiększenie miejsc wczasowych dla tej młodzieży.

I tak w Warszawie planuje się objąć obozami młodzieżowymi 37 tys. uczestników (6,5 tys. więcej niż w roku ubiegłym), w Łodzi — 34 proc. w Szczecinie od 15 do 20 proc. itd. Mimo sygnalizowanego wzrostu liczby obozów młodzieżowych prawie we wszystkich województwach, trudno byłoby mówić o rozwiązaniu problemu. Miejsce tych nie wystarczy nawet dla połowy młodzieży i dopiero następne lata przyniosą dalszą, bardziej radykalną poprawę.

Przewiduje się w tym roku także objęcie akcją letnią większej liczby dzieci i młodzieży ze wsi. Podstawową formą wypoczynku dla tego środowiska są ośrodki wycieczkowe w miastach, które planują objąć około 60 tys. uczestników, a więc o 7 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Ministerstwo Oświaty i Wychowania zwróciło się do wielu instytucji i organizacji społecznych działających w środowisku wiejskim (Ministerstwo Rolnictwa, CRS, Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, Koła Gospodyń Wiejskich, Kółka Rolnicze itp.) z apelem o większe zaangażowanie się w organizację wakacyjnego wypoczynku dla dzieci ze wsi. Stwierdza się jednak, że postęp w tym zakresie jest nadal niezadowalający. I trudno chyba spodziewać się rewelacyjnych wyników, skoro akcję uzależnia się tu przede wszystkim od dobrej woli instytucji i organizacji społecznych działających na wsi.

Bieżący rok przyniesie także wzrost kolonii zdrowotnych. Z danych nadesłanych przez poszczególne kuratoria okręgów szkolnych wynika, że w tegorocznej akcji wczasowej dla dzieci ze schorzeniami, objętych zostanie około 20 tysięcy uczestników, to jest o około 3 tys. więcej aniżeli w roku 1971. Ministerstwo Oświaty i Wychowania wraz z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej przewidują, że do roku 1975 tą formą wypoczynku objętych zostanie minimum 40 tys. dzieci rocznie.

Dużą wagę przywiązuje się w tym roku do organizowania wypoczynku w miejscu zamieszkania. Przewiduje się objąć tą formą wypoczynku i opieki około 1240 tys. dzieci, tj. o 19,6 proc. więcej niż w roku ubiegłym. W okresie kampanii żniwnej ZMW zamierza zorganizować około 3 tys. klubów dziecięcych dla około 70 tys. dzieci wiejskich. Ponadto organizacja ta wspólnie z Kółkami Gospodyń Wiejskich będzie organizować dziecińce wiejskie.

Organizatorzy placówek w miejscu zamieszkania dziecka dążą do podnoszenia na wyższy poziom pracy wychowawczej i atrakcyjności programu poprzez zapewnienie uczestnikom m. in. możliwości korzystania z takich wycieczek w najbliższe okolice, wykorzystując w tym celu środki, jakimi dysponują miejscowe instytucje i organizacje (np. transport). Udostępnia się im nieodpłatnie obiekty sportowe i kulturalne, boiska i urządzenia rekreacyjne, plaże i kąpieliska. Chodzi bowiem nie tylko o sukces pod względem ilościowym, ale w równym stopniu o podniesienie atrakcyjności wypoczynku. Dużą wagę przywiązuje się do pracy ideowo-wychowawczej, kultury fizycznej, sportu, turystyki, rozwijania zainteresowań poznawczych, wdrażania do samodzielności i współodpowiedzialności.

W centrum uwagi organizatorów tegorocznej akcji letniej znajduje się także troska o poprawę warunków bytowych oraz bezpieczeństwo i higienę w placówkach wczasowych. Przede wszystkim znacznej poprawie powinno ulec wyposażenie obiektów w pomoce do prowadzenia zajęć oraz w sprzęt głównie kuchenny. W wielu przypadkach komisje kwalifikacyjne dokonujące kontroli zalecają całkowitą wymianę przestarzałego i zniszczonego sprzętu.

W planach, których zresztą nie sposób na tym miejscu szerzej przedstawić kładzie się duży nacisk na poziom pracy wychowawczej. Ma ona stanowić przedłużenie działalności opiekuńczo-wychowawczej szkoły i organizacji uczniowskich przy zachowaniu, oczywiście, wartości rekreacyjnych i zdrowotnych. W pracy wychowawczej obowiązywać będzie zasada odwoływania się do opinii kolektywu młodzieżowego jako współorganizato-

ra życia kolonijnego. A więc stawka na większą samodzielność uczniów, na samowychowanie — jedną z trudniejszych, lecz skutecznych metod wychowawczych.

Te ambitne plany uzależnione będą od zapewnienia placówkom wczasowym wykwalifikowanej kadry pedagogicznej. Najlepiej, aby byli to nauczyciele. W ub. roku w akcji letniej zaangażowano 120 tys. pracowników pedagogicznych, 11,5 tys. pracowników służby zdrowia oraz 85 tys. pracowników administracji i obsługi. Planowany wzrost liczby uczestników wymaga zwiększenia liczby wychowawców. Tymczasem nauczyciele raczej niechętnie zgłaszają się do pracy w placówkach wczasowych. Podobnie rzecz się ma z pracownikami służby zdrowia. Stosunkowo niskie uposażenie przy dużej odpowiedzialności za zdrowie i życie wychowanków nie zachęca do podjęcia tych obowiązków.

W tej sytuacji organizatorzy zmuszeni są nieraz do angażowania osób nie zawsze posiadających odpowiednie przygotowanie do pełnienia odpowiedzialnej funkcji wychowawczej, opiekuna i organizatora zajęć. Klóci się to w sposób jaskrawy z planami podniesienia poziomu pracy wychowawczej w placówkach wypoczynkowych. Wysoki poziom mogą bowiem zagwarantować tylko ludzie z odpowiednimi kwalifikacjami pedagogicznymi, a więc nauczyciele. Praktyka pokaże, czy są to skrupuły zbędne, czy uzasadnione pesymizm.

D. B.

Nowości Wydawnicze

HISTORYCZNE, POLITYCZNE, SPOŁECZNE

Władysław Czapliński: **WLADYSLAW IV I JEGO CZASY**. WP Warszawa 1972; s. 398, cena 35 zł. Książka jest pierwszą obszerną i na szerokiej bazie źródłowej opartą monografią tego władcy.

Władysław Góra, Stanisław Okęcki: **WALCZYLI O NOWE NIEMCY. NIEMIECCY ANTYFASZYSTY W RUCHU OPORU NA ZIEMIACH POLSKICH**. KiW, Warszawa 1972; s. 352, cena 60 zł.

Mieczysław Jerzy Künstler: **PIERWSZE WIEKI CESARSTWA CHIŃSKIEGO**. WP, Warszawa 1972; s. 274, cena 15 zł. Biblioteczka Omegi. Autor wybitny znawca zagadnienia ukazuje w sposób jasny i interesujący problematykę polityczną, militarną, gospodarczą społeczną i kulturalną owego okresu.

Edward Kmiecik: **BERLIŃSKA VICTORIA**. 24.IV—2.V.1945. Wojsko Polskie pod Bramą Brandenburską. Wyd. „Ruch” 1972; s. 70, cena 29 zł.

Mieczysław Michalik: **MORALNOŚĆ A WOJNA**. MON, Warszawa 1972; s. 380, cena 30 zł.

Włodzisław T. Kowalski: **WIELKA KOALICJA 1941—1945** (Tom I 1941—1943). MON, Warszawa 1972; s. 832, cena 60 zł. Tematem książki jest historia kształtowania i działania koalicji państw walczących z siłami Osi w skali ogólnoswiatowej, dzieje związku politycznego zwanego również obozem Narodów Zjednoczonych.

OPRACOWANIA LITERACKIE

Józef Czechowicz: **WYOBRAŻENIA STWARZAJĄCA**. Szkice literackie. WL, Lublin 1972; s. 302, cena 30 zł.

Gyula Illyes: **SANDOR PETŐFI**. Przekł. Z. Nowakowska. WP, Warszawa 1972; s. 334, cena 21 zł. Seria Profile obejmujące szkice monograficzne poświęcone najwybitniejszym twórcom literatury polskiej i światowej.

BELETYSTYKA

Miguel Barnett: **BIOGRAFIA NIEWOLNIKA**. Przekł. z hiszpańskiego H. Czajka. KiW, Warszawa 1972; s. 244, cena 18 zł. Autor zebrzał bogaty materiał z życia na Kubie w okresie niewolnictwa i po jego zniesieniu, jak również ciekawe spostrzeżenia dotyczące wojny o niepodległość na przełomie XIX i XX wieku.

Bohdan Hamera: **DOBRA WODA**. Opowiadania. LSW, Warszawa 1972; s. 150, cena 10 zł.

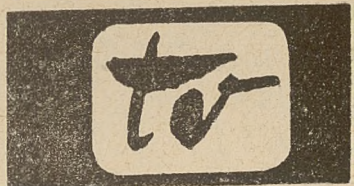
OGŁOSZENIA DROBNE

SZTANDARY, proporce — wykonuje Irena Szalowa, Poznań, Ratajczaka 26, tel. 55254 (członek spółdzielni).

KURSY: 2-miesięczne gastronomiczno-kelnerskie oraz 1-miesięczne kroju lekkiego damskiego rozpoczyna się 27 czerwca 1972. Zamiejscowym zakwaterowanie zapewnione. Informacje: Ośrodek Szkolenia Zawodowego „OŚWIATA”, Gnieźno, ul. Pocztowa 2, skrytka 21.

Głos Nauczycielski

Adres redakcji: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefony: 26-10-11, 26-34-20, 27-66-30. Redaguje zespół. Wydawca Wydawnictwo Współczesne RSW „PRASA” Warszawa, ul. Wiejska 12, telefon 28-53-30 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa”, w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: ramkowe — 15 zł za 1 cm kw., nekrologi — 10 zł za 1 cm kw., ogłoszenia drobne — 4 zł za wyraz. Cena prenumeraty: kwartalnie — 10,40 zł, półrocznie — 20,80 zł, rocznie — 41,60 zł. Prenumeratę indywidualną mogą opłacać prenumeratę w urzędach pocztowych i u listonoszy, lub dokonywać wpłat na konto PKO Nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” Warszawa, ul. Towarowa 28 (w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty). Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, jeżeli jest o 40 proc. droższa od prenumeraty krajowej, przysyła Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO Nr 1-6-100024. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych, na uprzednie pisemne zamówienia, prowadzi Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” Warszawa, ul. Towarowa 28. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 125. Nie zamówionych artykułów i zdjęć redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych.



PROGRAMY OŚWIATOWE 6.VI.—10.VI.

6.VI. WTOREK, godz. 10.00 — „W Stoczni Gdańskiej” dla kl. IV.
7.VI. ŚRODA, godz. 9.55 — „Rozszerzalność cieplna ciał”, fizyka dla kl. VI; godz. 12.45 — „Metalurgia”, chemia dla kl. VIII.
8.VI. CZWARTEK, godz. 9.00 — „Nauczelnik w sukmanie”, historia dla kl. VI; godz. 9.55 — „Nasz dzień powszedni”, język polski dla kl. V—VI; godz. 10.55 — „Wydarzenia filmowe sezonu”, język polski dla kl. I—III lic.
9.VI. PIĄTEK, godz. 10.55 — „Polska i świat”, wychowanie obywatelskie dla kl. VIII; godz. 11.55 — „Jedno sztuki”, wychowanie plastyczne dla kl. VII—VIII.
10.VI. SOBOTA, godz. 9.00 — „Afryka”, geografia dla kl. V; godz. 9.55 — „Podróży LOT-em”, geografia dla kl. VI.



AUDYCJE SZKOLNE 5.VI.—10.VI.

5.VI. PONIEDZIAŁEK, program I, godz. 9.00 — „Kolorowe listy”, słuchowisko (Plastuś i Miś), powtórzenie 7.VI., język polski dla kl. I—II; godz. 11.00 — „Spotkanie z poezją”, język polski dla kl. VII.
6.VI. WTOREK, program I, godz. 9.00 — „Królewicz Kazimierz”, montaż historyczno-literacki, historia dla kl. V; godz. 11.00 — „W Klubie Trzech Kontynentów” (współpraca Polski z krajami Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej), geografia dla kl. VIII; godz. 13.00 — „Z piosenką i tańcem na wakacje”, powtórzenie 10.VI., wychowanie muzyczne dla kl. III—IV.
7.VI. ŚRODA, program I, godz. 9.00 — „Nasze piosenki” (taktowanie w dwu i trójmiarze), powtórzenie 9.VI., wychowanie muzyczne dla kl. I—II; godz. 11.00 — „Duety z oper Mozarta”, wychowanie muzyczne dla kl. VII—VIII; godz. 13.00 — „Kolorowe listy”, słuchowisko, język polski dla kl. I—II.
8.VI. CZWARTEK, program I, godz. 9.00 — „Lato”, audycja słowno-muzyczna z cyklu: „Od słowa do słowa”, powtórzenie 10.VI., język polski dla kl. III—IV.
9.VI. PIĄTEK, program I, godz. 9.00 — „Nie przywoź mi pamiętki” (o chrona przyrody), biologia dla kl. VI; godz. 11.00 — „My i cały świat” (polityka zagraniczna PRL), wychowanie obywatelskie dla kl. VIII; godz. 13.00 — „Nasze piosenki”, wychowanie muzyczne dla kl. I—II.
10.VI. SOBOTA, program I, godz. 9.00 — „Z piosenką i tańcem na wakacje”, wychowanie muzyczne dla kl. III—IV; godz. 11.00 — „Kolebka rewolucji”, słuchowisko według książki J. Reeda, historia dla kl. VII; godz. 13.00 — „Lato”, z cyklu: „Od słowa do słowa”, język polski dla kl. III—IV.

*

UWAGA, MATURZYSTY! W okresie od 15 do 30 czerwca nadawane będą w programie I cykle audycji przygotowujące do egzaminów na wyższe uczelnie.

PRACOWNICY POSZUKIWANI:

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO LICEUM SZTUK PLASTYCZNYCH W NAŁĘCZOWIE, POW. PUŁAWY zatrudni od 1 września 1972 r. nauczycieli — języka rosyjskiego i plastyka. K-54

DYREKCJA TECHNIKUM RACHUNKOWOŚCI ROLNEJ W BOL-KOWIE-ZDROJU zatrudni z dniem 1 września 1972 r. ekonomistę do prowadzenia przedmiotów: ekonomika, rachunkowość, arytmetyka, statystyka oraz nauczyciela matematyki.

Wymagane jest wykształcenie wyższe. Warunki mieszkaniowe do omówienia na miejscu. K-55

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO W DEBINKACH, POW. WOŁOMIN, p-ta Zabrodzie, tel. Tłuszcz 59 zatrudni od 1 września 1972 r. nauczycieli i wychowawców (w tym nauczyciela wychowania fizycznego oraz wychowania muzycznego). Osoby samotne mają możliwość uzyskania mieszkania służbowego. K-57

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH CRS W KUTNIE, woj. łódzkie zatrudni od 1 września 1972 r. nauczyciela języka niemieckiego i towaroznawstwa.

Wymagane wykształcenie wyższe. Szkoła zapewni samotnym pokój oraz wyżywienie w stołówce internackiej za odpłatnością. Podania należy kierować pod adresem: Kutno, ul. Kościuszki 24, tel. 2479.

LICEUM EKONOMICZNE W SIEDLCACH zatrudni z dniem 1 września 1972 r. nauczyciela fizyki, języka angielskiego lub niemieckiego. Wynagrodzenie miesięczne 3000 zł. K-58

DYREKCJA TECHNIKUM GÓRNICZA RUD MPC W LUBINIE zatrudni od 1 września 1972 r. nauczycieli: 1 inż. górnika mechanika, 1 inż. elektryka, 2 inż. mechaników, 1 inż. elektronika. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji Szkoły. K-59

UWAGA SZKOŁY!

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZGODA”

w Nowej Soli, ul. Wojska Polskiego nr 60, tel. 20-67, 20-69

p o l e c a

TARCZE SZKOLNE I RÓŻNE EMBLEMATY ZDOBNICZE

wykonane barwnym plastykiem na filcu, po cenach jak niżej:

- tarcze znormalizowane 6 × 5 cm — 3,50 zł za 1 szt.
- tarcze miniaturki — 2,50 zł za 1 szt.
- odznaki „wzorowy uczeń” — 3,50 zł za 1 szt.

Tarcze i odznaki jak wyżej, przy zamawianiu ponad 300 szt. udzielamy 10 proc. rabatu.

Zamówienia wraz z wzorami prosimy nadsyłać pod adresem: Spółdzielnia Inwalidów „ZGODA” w Nowej Soli, ul. Wojska Polskiego nr 60. K-43-o

UNIwersytet Śląski

Filia w Cieszynie

Wyższe Studium Nauczycielskie

ogłasza KONKURS

na stanowisko docenta w zakresie muzykologii oraz na stanowiska adiunktów lub wykładowców w następujących dyscyplinach: teorii i historii literatury, językoznawstwa (jęz. polski), ekonomii politycznej, wychowania muzycznego, pedagogiki bądź psychologii.

Do konkursu mogą przystępować osoby posiadające kwalifikacje wymienione w art. 79 Ustawy o szkolnictwie wyższym (Dz. Ust. 1969 nr 4, poz. 31) oraz w wytycznych Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 15 grudnia 1970 r.

W terminie 6 tygodni od daty opublikowania niniejszego ogłoszenia kandydaci proszeni są o złożenie podań pod adresem Rektora Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, ul. Bielska 62 wraz z załącznikami (życiorys, ankieta personalna, odpisy dyplomów, opinia o pracy naukowej i dydaktycznej, opinia o pracy społeczno-politycznej, wykaz publikacji).

K-38

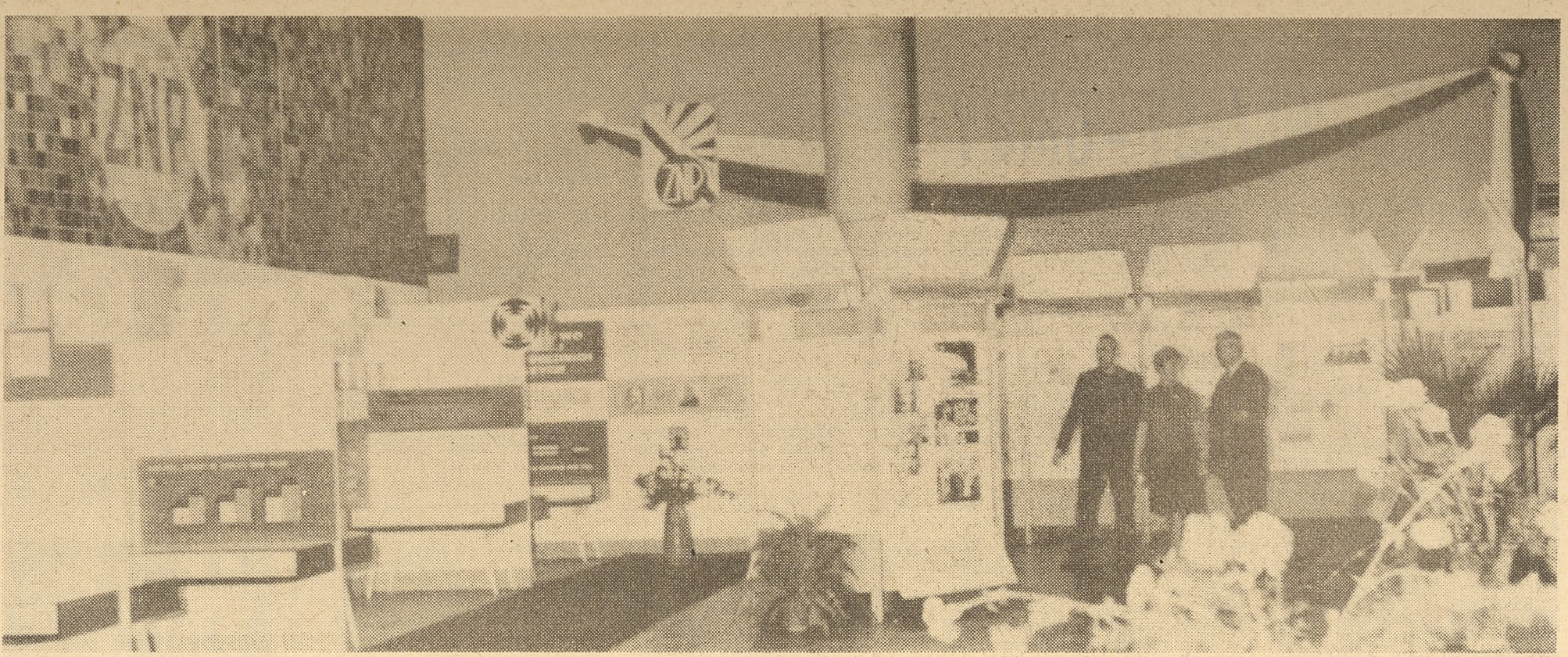


Foto: Cz. Górski

POSTĘPOWE TRADYCJE

ZNP

„Kochałam bardzo Związek Nauczycielstwa. Istnienie Związku było dla mnie częścią ideologii, w imię której drgnęło życie społeczne w 1905 roku”. Tak oto pisała po latach znana nam wszystkim pisarka i organizatorka walki zbrojnej z okupantem, a w młodości nauczycielka i aktywna działaczka Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych — Wanda Wasilewska. Ludziom, takim jak ona, i sprawie, o którą walczyli — o szkołę polską, powszechną, bezpłatną i jednolitą — poświęcona jest wystawa. Otwarto ją 24 maja w gmachu ZG ZNP przy ul. Spasowskiego w Warszawie.

Kilkaset eksponatów — plany, archiwalne zdjęcia, historyczne już dziś wydawnictwa książkowe i gazetowe, oryginały legitymacji związkowych, listów, odezw i deklaracji — wszystko to obrazuje walkę organizacji nauczycielskich o szkołę polską i jej demokratyczny charakter w latach 1905—1945. Pod takim też hasłem wystawa została zorganizowana.

Do jej obejrzenia zachęcam przede wszystkim nauczycieli młodych a także kandydatów do tego zawodu. Większość z nich bardzo wcześnie, bo już na uczelni, wstępuje w szeregi ZNP, nie zawsze jednak dokładnie wiedząc, jak piękna i bogata jest przeszłość Związku. Wiedza na ten temat, wyniesiona z lektur szkolnych, jest niezwykle skromna, nadarza się więc okazja, aby ją wzbogacić. A także, aby utwierdzić się w przekonaniu, iż przynależność do wielkiej nauczycielskiej rodziny związkowej napawać może dumą. Cała bowiem historia ZNP, to historia walki najbardziej wybitnych i postępowych nauczycieli o polską szkołę w okresie zaborów, o jej świeckość, powszechność, jednolitość i wysoki poziom naukowy w niepodległej Polsce, o prawo do mówienia po polsku i myślenia po polsku — w latach okupacji hitlerowskiej.

Rok 1905. Trwająca w Rosji carskiej rewolucja przenosi się na ziemię polską. Strajki robotników w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskim, w Skierniewicach i Radomiu stają się sygnałem rozpoczęcia walki o niepodległość. Nauczyciele ze zwycięstwem rewolucji łączą nadzieje na obalenie znieprawdzonego, carskiego systemu szkolnego, na realizację programu postępowej, wolnej szkoły. Pierwszym sygnałem do tej walki staje się strajk szkolny w 1905 roku, zainicjowany przez postępowe koła młodzieży. W IV Gimnazjum w Warszawie, w gimnazjach w Siedlcach i Puławach tworzą się pierwsze komitety strajkowe. Obok młodzieży stają nauczyciele, wzywając „do otwierania szkół jawnie polskich”.

W te gorące dni 1905 roku — tuż 1 września w **Piłaszkowie** odbywa się pierwszy zjazd nauczycieli ludowych, który odegra szczególnie ważną rolę w historii walki o szkołę polską i jej demokratyczny charakter. W uchwale

zjazdu znajdują się słowa oskarżenia i wyzwania pod adresem zaborcy: „Szkoła polska powinna dawać wiedzę i krzawić moralność, rząd zaś uczynił ją źródłem ciemnoty i zepsucia... Lud polski żąda jawnego nauczania w języku ojczystym i w inny sposób, niż dotąd”.

Strajkiem odpowiadała też młodzież na zakusy wroga w sąsiednim zaborze pruskim. Pierwsze protesty dzieci z Wrześni w 1901 roku, ich strajk, jako odpowiedź na zarządzenie nauczania religii w języku niemieckim. W Galicji tymczasem przez wiele lat niewoli nauczycielstwo zabiegać będzie o to, aby szkoła, w której uczono w języku polskim, stała się postępową i polską w swej treści. Powstały tam w 1905 roku na zjeździe w Krakowie Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego Galicji występować będzie o reformę systemu szkolnego, o szkołę powszechną i jednolitą, o reformę kształcenia nauczycieli, o utworzenie pragmatyki zawodowej.

Wybuch I wojny światowej — i nowa fala walk polskich nauczycieli i ich organizacji związkowych, walk znowu nasilonych w zaborze rosyjskim. Na wiecu w Łodzi w 1915 roku głoszono: „Uznajemy za konieczne przystąpić do zaprowadzenia w Łodzi przymusowego, powszechnego i bezpłatnego nauczania początkowego, przez wprowadzenie programu zastosowanego do potrzeb narodu, utworzenia odpowiedniej liczby szkół i przygotowania zastępu nauczycieli”.

A kiedy wreszcie Polska stanie się niepodległa, nie spełniają się marzenia o stworzeniu w niej szkoły bezpłatnej, świeckiej, jednolitej i dostępnej dla wszystkich dzieci. Program walki o taką właśnie szkołę stworzy w 1919 roku Zjazd Oświatowy zwany popularnie Sejmem Nauczycielskim; do uchwał tego zjazdu postępowe nauczycielstwo odwoływać się będzie przez całe dwudziestolecie.

Gdy w latach trzydziestych ZNP opowie się po stronie lewicy społecznej, decyzją rządu Zarząd Główny zostaje zawieszony. Nauczycielstwo polskie odpowie na to powszechnym strajkiem protestacyjnym i skłoni rząd do ustępstw.

Okres okupacji to jeszcze jedna piękna karta walki nauczycielstwa i ZNP o zachowanie polskości.

Ślady tych wieloletnich zmagania znaleźć można na wystawie. Zbliży ona do ludzi i do zdarzeń, które dziś stały się już historią; zbliży do spraw, które dziś wydają się proste i łatwe, do idei, które mogły zyskać realność dopiero w Polsce Ludowej.

Dobra oprawa plastyczna, komunikatywna i oszczędna, sugestywny komentarz, jaki towarzyszy eksponatom, trafny dobór tekstów źródłowych — to zasługa Biura Historii ZG ZNP. Wszystko to czyni treść tej wystawy łatwo dostępną, sprawia że ogląda się tę ekspozycję z nieślabnącym zainteresowaniem.

MR



Wystawę otwarto w trakcie obrad plenarnych. Zwiedzający dzielą się wrażeniami. Na zdjęciu od lewej: prezes ZG ZNP, Marian Walczak, minister Jerzy Kuberski, minister Jan Kaczmarek oraz sekretarz ZG ZNP Franciszek Filipowicz.



Koledzy z woj. olsztyńskiego.

Zdjęcia: CAF